

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

18 września 2020

nr 71 (LXXV)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
PRZEDSKOLE
DO ROZBUDOWY
STR. 2-3



ZBLIŻENIA
TE RZECZY MOGŁY
BYĆ NA ZŁOMOWISKU
STR. 4



WYWIAD
CZY BĘDZIE KOMU
PRZEKAZAĆ
PAŁECZKĘ? STR. 8



Zadanie dla delegatów: wnioski z wyprzedzeniem

PROBLEM: W istniejącej sytuacji epidemiologicznej sukces XIII Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w RC będzie w dużym stopniu zależec od jego sprawnego przebiegu. Dlatego jego organizatorzy apelują do delegatów, żeby niektóre kwestie załatwili jeszcze przed rozpoczęciem sobotnich obrad, które zaplanowano na 3 października w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu.

Beata Schönwald

Zgromadzenie Ogólne zostanie ograniczone do trzech najważniejszych spraw określonych w statucie. Są to wybory Rady Kongresu Polaków, Rady Nadzorczej oraz przyjęcie uchwał. Jednocześnie statut pozwala na to, żeby zarówno wnioski dotyczące kandydatów na członków tych gremiów, jak i wnioski uchwał zgłaszać z wyprzedzeniem. W sytuacji, kiedy zależy nam na skróceniu do minimum czasu, który delegaci spędzą w maseczkach ochronnych w sali obrad, zwracamy się do delegatów, by wykorzystali tę możliwość i pocztą elektroniczną wysłali nam nazwiska kandydatów na członków Rady Kongresu i Rady Nadzorczej oraz propozycje uchwał – apeluje prezes Kongresu Polaków, Mariusz Wałach. Wnioski te należy kierować na adres Kancelarii Kongresu Polaków: kancelaria@polonica.cz, do 30 września.

Prezes Kongresu Polaków równocześnie podkreśla, że umożliwienie delegatom wysyłania tych propozycji drogą elektroniczną nie przekreśli możliwości zgłaszania ich również na miejscu w „Trisii” w czasie trwania Zgromadzenia Ogólnego.

W przyspieszeniu przebiegu obrad mają pomóc również inne rozwiązania organizacyjno-techniczne. W ub. tygodniu wybrano już np. wstępnie członków komisji wyborczej i mandatowej. O ich ostatecznym składzie zadecydują delegaci jednak dopiero w sobotę 3 października. Z kolei w czasie liczenia głosów zamiast paneli dyskusyjnych, z których w obliczu epidemii organizatorzy postanowili zrezygnować, zaplanowano referaty oraz ew. wystąpienia gości.

Zasadniczym zmianom nie ulegnie natomiast dyskusja. Jak zaznacza prezes Kongresu Polaków, czas poszczególnych przyczynków dyskusyjnych został zachowany i nie powinien przekraczać trzech minut. Nad jego ścisłym przestrzeganiem będzie czuwać prowadzący obrady, wicehetman województwa morawsko-śląskiego, Stanisław Folwarczny. – Niemniej jednak prosimy delegatów, by zgłaszając swój przyczynek do dyskusji, kierowali się zdrowym rozsądkiem i rozważyli, czy rzeczywiście chodzi o sprawę istotną, która zasługuje na przedstawienie na forum Zgromadzenia Ogólnego – mówi Wałach.

Na chwilę obecną imprezy do 500 osób, których każdy uczestnik ma zapewnione miejsce siedzące, nadal



• Ostatnie Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków odbyło się przed czterema laty. Obrady w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie trwały ładnych kilka godzin. Teraz wszystko musi zostać przeprowadzone sprawnie z uwagi na sytuację epidemiczną. Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

mogą się odbywać. Organizatorzy tegorocznego Zgromadzenia Ogólnego żywią nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni nie zostaną wprowadzone obostrzenia, które

przekreśliłyby możliwość przeprowadzenia obrad. – Stąd mój apel do delegatów, by – jeśli tylko sytuacja epidemiologiczna na to pozwoli – przyszli w sobotę 3 października

do „Trisii” i zapewnili w ten sposób ciągłość działania Kongresu Polaków, który nasi poprzednicy przed 30 laty powołali do życia – zaprasza Mariusz Wałach. ▲

COVID-19: od dziś nowe zasady

- 📢 Obowiązek noszenia masek ochronnych również w klasach we wszystkich szkołach z wyjątkiem 1. stopnia nauczania
- 📢 Zakaz organizowania imprez zamkniętych z miejscami stojącymi powyżej 10 osób
- 📢 Zamknięcie barów i restauracji w godz. 0.00-6.00 (sch)



Fot. ARC

REKLAMA

Przyjmujemy nowicjuszków
do szkół sportowych dla dzieci!

- badminton +420 776 670 207
 - tenis +420 777 346 764
- (szkoła tenisa przyjmuje dzieci w wieku 5-7 lat)

www.vitalityslezsko.cz

sport vitality

NASZ »GŁOS«



Witold Koźdoń
kozdon@glos.live

Czy na Venus istnieje życie? Tego nie wiadomo, choć według jednej z hipotez może istnieć – w chmurach tej planety. Niedawno naukowcy zidentyfikowali tam bowiem fosforowodór. Na Ziemi ten związek jest produkowany wyłącznie przez życie, dlatego można wysnuwać hipotezę, że analogicznie taka sytuacja ma miejsce na Venus. – To niezwykle odkrycie, bo takiego typu związek chemicznego na Venus nie powinno być – mówił kilka dni temu dziennikarzom Polsat News astrobiolog, dr Janusz Pętkowski.

Polak pracujący na co dzień w Stanach Zjednoczonych w Massachusetts Institute of Technology, brał udział w pracach zespołu badawczego i był odpowiedzialny za analizę możliwych procesów fizycznych i chemicznych, które mogłyby potencjalnie prowadzić do produkcji fosforowodoru na Venus. Takich procesów mogących produkować fosforowodór na Venus nie znaleziono, więc zespoły badawcze postawiły dwie hipotezy. Jedną jest taka, że fosforowodór powstaje w wyniku jakiegoś procesu fizycznego, chemicznego albo geologicznego lub fotochemicznego, o którym nie mamy na razie pojęcia. Druga zakłada możliwość występowania życia w chmurach Wenus. Żeby udowodnić, że życie na Venus rzeczywiście jest, będziemy jednak musieli tam polecieć. – Potrzebna jest misja, która po prostu wleci w chmury, pobierze próbki i wtedy zobaczymy, co tam jest – tłumaczył dr Janusz Pętkowski.

Ja natomiast popadłem w chwilową zadumę, zastanawiając się, czy Polak kiedykolwiek zdobędzie Nobla z fizyki, chemii lub medycyny? Dziś niestety nie wygląda na optymistycznie i to nie dlatego, że nad Wisłą brakuje zdolnych, a nawet wybitnych uczonych. Problem w tym, że sama wiedza tutaj nie wystarczy. Za odkryciami w fizyce czy chemii stoją bowiem olbrzymie pieniądze, którymi dysponują jedynie najbogatsze państwa świata. A te strzegą własnych monopolii. Przykładem choćby ubiegłoroczna Nagroda Nobla. W dziedzinie fizyki trafiła ona do trzech osób: Kanadyjczyka Jamesa Peeblesa, którego doceniono: „za odkrycia teoretyczne w dziedzinie fizycznej kosmologii” oraz do dwóch naukowców ze Szwajcarii Micheala Mayora i Didiera Quelosa „za odkrycie egzoplanety okrążającej gwiazdę podobną do Słońca”. Po ogłoszeniu laureatów od razu pojawiły się pytania (i to nie tylko w Polsce), dlaczego pominięto polskiego astronoma Aleksandra Wolszczana, który odkrył pierwszą planetę poza Układem Słonecznym w ogóle, dokonując historycznego przełomu w astronomii. Odpowiedzi na pytanie nie ma jednak do dziś i zapewne już nie będzie.

W OBIEKTYWIE...



• Historia nie może się powtórzyć – zgodnie podkreślali uczestnicy obchodów Dnia Pamięci Ofiar Holokaustu, podczas których odsłonięto nową tablicę upamiętniającą ofary niemieckiego okupanta w Zembrzydowicach. Po 75 latach od zakończenia wojny, z inicjatywy pastora kościoła Zielonościwskiego, Wiesława Kulawca, w niedzielę na zembrzydwickim cmentarzu obok alejki, pod którą najprawdopodobniej spoczywają ciała ofiar hitlerowskiego terroru, stanął pomnik, jako świadectwo tragicznych wydarzeń, do jakich doszło na terenie gminy w czasie okupacji. (Ox.pl)

CYTAT NA DZIS



Adar Poonawalla,
szef firmy Serum Institute, największego producenta szczepionek na świecie

Szczepionka na COVID-19 dostępna dla wszystkich? Najwcześniej za cztery lata

DZIŚ...

18

września 2020

Imieniny obchodzą:
Irena, Stanisław
Wschód słońca: 6.25
Zachód słońca: 18.53
Do końca roku: 104 dni
(Nie)typowe święta:
Światowy Dzień Kierownika Przystawia:
„Kiedy Irena z mrozem przybywa, babie lato krótkie bywa”

JUTRO...

19

września 2020

Imieniny obchodzą:
January, Konstancja, Teodor
Wschód słońca: 6.26
Zachód słońca: 18.51
Do końca roku: 103 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Dzikiej Flory, Fauny i Naturalnych Siedlisk Przystawia:
„Na świętego Teodora, zapewniona komora”

POJUTRZE...

20

września 2020

Imieniny obchodzą:
Filipa, Franciszek
Wschód słońca: 6.28
Zachód słońca: 18.49
Do końca roku: 102 dni
(Nie)typowe święta:
Dzień Doceniania Żony Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka Przystawia:
„Gdy we wrześniu grzybów brak, niezawodny zimy znak”

POGODA

piątek



dzień: 7 do 13 C
noc: 10 do 8 C
wiatr: 2-4 m/s

sobota



dzień: 8 do 17 C
noc: 15 do 13 C
wiatr: 1-2 m/s

niedziela



dzień: 10 do 21 C
noc: 15 do 12 C
wiatr: 2-3 m/s

Przedszkole do rozbudowy

Jest szansa, że polskie przedszkole w Hawierzowie-Błędowicach wzbogaci się o nowy oddział. Jeśli tak się stanie, miejscowa polska szkoła zostanie uratowana. Od wielkości przedszkola zależy bowiem również wielkość szkoły.

Beata Schönwald



• Bogusław Niemiec i Tomasz Łabudek nad planami rozbudowy polskiego przedszkola w Hawierzowie-Błędowicach. Fot. BEATA SCHÖNWARD

W błędowickim przedszkolu już od dłuższego czasu brakuje drugiego oddziału. W związku z tym co roku powtarza się sytuacja, że niektórym rodzicom musimy odmówić przyjęcia dziecka, ponieważ nie mamy już wolnych miejsc. Sprawę dodatkowo komplikuje nowe rozporządzenie, które na jednego dwulatka przewiduje w przedszkolu

dwa miejsca – przybliży problem nowy dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Hawierzowie-Błędowicach, Tomasz Łabudek. Jak podkreśla, każda taka odmowa to strata kolejnego dziecka, które później mogłoby pójść do polskiej szkoły. – My tu walczymy o każdego ucznia. Każdej rodzinie chce-

my dać szansę na polskojęzyczną edukację. A ciasne przedszkole, niestety, jej nie daje. Ko bowiem raz zapisze dziecko do czeskiego przedszkola, nie przyprowadzi je już później do polskiej szkoły – przekonuje dyrektor.

Aby zaradzić problemowi, Łabu-

dek tuż po objęciu stanowiska dyrektora błędowickiej placówki, wspierany przez rodziców oraz z poparciem konsul generalnej RP, Izabelli Wołhejko-Chwaszowicz, i wiceprezydenta Hawierzowa, Bogusława Niemca, rozpoczął starania o większe polskie przedszkole. – Pani konsul bardzo nam tu pomogła. Dzięki temu, że nawiązała bardzo dobre stosunki z prezydentem miasta, nadała sprawie większej rangi, a ja przestałem być tą osobą w ratunku, która „wciągnęła” głowę z polskim przedszkolem” – cie-

szy się Niemiec, nota bene również wychowanek błędowickiej szkoły. – W rezultacie ustaliliśmy, że rozbudowa przedszkola będzie miała charakter wspólnej inwestycji państwa polskiego i miasta Hawierzowa. W tym celu dyrektor złożył w tych dniach projekt do Fundacji

„Pomoc Polakom na Wschodzie” o sfinansowanie połowy kosztów. Druga połowa ma natomiast zostać zabezpieczona w budżecie miasta na przyszły rok – precyzuje samorządowiec, dodając, że całość nie powinna przekroczyć 1,5 mln koron.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, remont mógłby ruszyć na początku wakacji. Po jego zakończeniu błędowickie przedszkole będzie mogło przyjmować aż 45 dzieci. Dziś ta liczba wynosi 26. – Kiedy w przedszkolu będzie 35-40 dzieci, nie będzie już trzeba drzeć o przyszłość szkoły i zabiegać o udzielenie szkole wyjątku z minimalnej liczby uczniów – uważa wiceprezydent.

Zdaniem dyrektora szkoły, utrzymanie błędowickiej podstawówki to nie tylko lokalny problem, ale sprawa całego Zaolzia. – Jeśli bowiem – o czym, niestety, też już była mowa – w Błędowicach pozostałoby tylko niższy stopień, to motywacja rodziców, często małżeństw mieszanych, by posłać tu swoje dzieci, byłaby o wiele mniejsza niż obecnie. Kto wie, czy nie doprowadziłoby to w końcu do całkowitego zamknięcia szkoły. A każdy taki ubytek jest dla Zaolzia bolesną stratą – stwierdza Łabudek.

Ekspozycja na miarę XXI wieku

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie oraz gmina Golezów wspólnie sięgnęły po unijne fundusze, które umożliwią realizację projektu zatytułowanego „Szlak Tradycji – cieszyńskie żywioły”. Dofinansowanie pozyskane w ramach Funduszu Mikroprojektów Euroregionu „Těšínské Slezsko – Śląsk Cieszyński” pozwoli jabłonkowiakom stworzyć... program muzealny. – Pod tym pojęciem kryje się opracowanie projektu koncepcyjnego i wykonawczego nowej, stałej ekspozycji etnograficznej Izby Regionalnej im. Adama Sikory przy Miejscowym Kole PZKO – informuje Leszek Richter z zarządu jabłonkowskiego Koła PZKO.

Prace projektowe powinny rozpocząć się w październiku i po-

trwać rok. Koresponduje z nim inny projekt, który też został zaakceptowany do dofinansowania (jako rezerwowany). To zadanie MK PZKO realizuje jednak wspólnie z Zamkiem Cieszyn, a obok rewitalizacji „Szlaku Tradycji”, zakłada ono przede wszystkim wyposażenie Izby Regionalnej w odpowiednie sprzęty. Jak dodaje Richter, całe przedsięwzięcie ma szansę zmaterializować się w ciągu dwóch, trzech lat.

– To duży projekt, więc wymaga czasu. W pierwszym etapie zamierzamy zaangażować profesjonalną firmę projektową i to z samej czołówki. Chcemy bowiem, by w Jabłonkowie powstała ekspozycja na miarę XXI wieku wyposażona w sprzęt audiowizualny najnowszej generacji,

k którą przy okazji będzie mogła służyć celom edukacyjnym – podkreśla nasz rozmówca.

W ramach transgranicznego przedsięwzięcia planowana jest również organizacja wspólnych wydarzeń kulturalnych, a po polskiej stronie granicy rewitalizację przejdzie teren wokół zbiornika wodnego TON w Golezowie. Wymienione zostanie oświetlenie, staną tam dwujęzyczne tablice informacyjne na temat rybołówstwa, remont przejdą obiekty zaplecza wypoczynkowo-socjalnego. Gospodarze ośrodka zakupią ponadto sprzęt wędkarski, który będzie udostępniany bezpłatnie zainteresowanym oraz zorganizują cztery polsko-czeskie zawody wędkarskie. (wik)

REKLAMA

Promocyjne samochody ŠKODA dostępne w salonie są od razu do dyspozycji. Wystarczy wyśiąść.

Wybierz sobie z promocyjnej oferty samochodów dostępnych w salonie, które łatwo zaspokoją twoje potrzeby. Kup na przykład samochód ŠKODA SCALA z bogatym wyposażeniem oraz szeregiem elementów Simply Clever. Poza dynamicznym designem wyróżnia się całym mnóstwem systemów asystencji, które zatroszczą się o Twoje bezpieczeństwo. Model ŠKODA SCALA jest dostępny już od 334 900 koron z upustem do 87 700 koron. Wstęp do naszego punktu dealerskiego ŠKODA lub połącz się z nami telefonicznie.

Twój autoryzowany sprzedawca samochodów ŠKODA:

KARIREAL a.s.
Frýdecká 272
739 61 Třinec
Tel.: 558 996 113
www.karireal.cz



KIEDY CHCESZ JEŹDZIĆ. NIE CZEKAJ.

ŠKODA SIMPLY CLEVER

ŠKODA SCALA od 334 900 Kč

ZARAZ do odbioru

Bonus skupu 25 000 Kč

Srednie zużycie i emisje CO₂ samochodu ŠKODA SCALA: 41-51/100 km, 96-116 g/km

Zdjęcie ilustracyjne

GE-121

W OBIEKTYWIE...



• Niedziela (13 września) kameralna scena skansenu rożnowskiego przyjęła owocami świetny występ ZPIT „Suszanie” z ambitnym programem tańców śród-kowocieszyńskich i tych z północnych stron, od Orłowej po Pietwałd. Z nimi wystąpiła grupa tancerzy dopiero co początkujących, czego nie można było w ogóle zauważyć. Poczynali sobie tak, jakby na scenie byli od lat. Widownia skwitowała to serdecznie i głośno. Bravo dla kierowniczki Barbary Mrańci! Jedynym mankamentem była kiepska konferansjerka, ale ta do „Suszan” nie należała. Tekst i zdjęcie: DANIEL KADŁUBIEC

Duże straty po pożarze

Usterka techniczna czterokółowa była przyczyną pożaru garażu w Trzyciu-Osówkach. Do zdarzenia doszło w poniedziałkowy wieczór. Żywiół zniszczył garaż i zaparkowany w nim pojazd. – Straty wstępnie oszacowano na 900 tys. koron. Strażacy uchronili natomiast przed pożarem mienie wartości dwóch milionów koron, a mianowicie dom jednorodzinny,

w skład którego wchodził garaż. Nikt nie odniósł obrażeń – poinformował Petr Kúdela, rzecznik Wojewódzkiej Straży Pożarnej.

Z żywiołem walczyły trzy zastępy strażaków – zawodowi z Trzyciu oraz ochotnicy z Gutów i Bystrzycy. Ogień opanowano w ciągu dziesięciu minut, godzinę zajęło następnie dogaszanie oraz rozbiórka zniszczonych konstrukcji. (dc)

Dni NATO bez publiczności

Dwudzieste Dni NATO oraz Dni Sił Powietrznych Armii RC odbędą się w najbliższy weekend na lotnisku w Mosznowie. W tym roku na imprezie nie będzie widzów. Ze względu na pandemię koronawirusa największy w Europie pokaz sił bezpieczeństwa można będzie oglądać jedynie w telewizji i Internecie. Bezpośrednie transmisje będzie prowadziła Telewizja Czeska, portal idnes.cz oraz organizatorzy w mediach społecznościowych. (dc)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MROZER

Te rzeczy mogły być na złomowisku

Światła nie trzyma się pod korcem. Tą zasadą kierują się również członkowie brneńskiego klubu „Polonus”. Gdyby było inaczej, nie dowiedziałabym się o niezwyklej kolekcji staroci mieszkającego w Těšanach koło Brna, Witolda Ługowskiego.

Beata Schönwald

Pan Witold mieszka w samym centrum wioski. Do Brna przyjechał w 1972 roku, by rozpocząć pracę w miejscowej „Zbrojowce”. O polskim pochodzeniu świadczy jego język i nieznaną granic polską gościnność. Jako gospodarz naszego spotkania czuje się zobowiązany, by pokazać mi nie tylko własne zbiory rzeczy dawnych, ale także Těšany, w których w latach 80. ub. wieku wybudował swój dom.

Dlatego też nasze kroki najpierw prowadzi do Urzędu Gminy. Tam czeka już na nas wójt, Miroslav Zborovský. – W Těšanach jest naprawdę fantastyczne życie kulturowo-towarzystwo i zaangażowanie poszczególnych osób. Zwłaszcza pana Witolda Ługowskiego, który stworzył małe muzeum. Jego eksponaty wzbogacają uroczystości folklorystyczne, które odbywają się zawsze we wrześniu – podkreśla samorządowiec. Nie zapomina jednak dodać, że tym, co już grubo przed stu laty rozstało Těšany, jest wchodzący w skład kanonu czeskiej literatury dramaturg braci Aloisa i Viléma Mrštíkovi, „Marrysa”. Jeszcze powrócę do tego tematu.

Dam ci baton za żelazko

Czas teraz zwiedzić „królestwo” pana Witolda. Początek dała mu dziecinna zachcianka, żeby „coś zbierać”. Zdecydował się na... żelazka. – Kiedy miałem sześć lat, zobaczyłem u kolegi dwa stare żelazka. Spodobały mi się do tego stopnia, że postanowiłem wymienić je za dwa batony. W moim przekonaniu to była wysoka cena, ale stwierdziłem, że batony zjem, a żelazka mi zostaną – śmieje się ich właściciel. Dziś jego kolekcja liczy ok. 80 najróżniejszych okazów. Kolejne czekają na zreperowanie. Piękne wypolerowane żelazka stoją równiutko na półkach. Każdy, kto odwiedzi ten dom, od razu je zauważy. Najstarsze żelazko liczy ponad sto lat, najnowsze jest już na prąd. Proszę pana Witolda, by wyjął swój pierwszy nabytek. To amerykańskie kominkowe żelazko na węgiel. – Drugie żelazko ma już duszę. Pogrzebaczem wkładało się ją do ognia i nagrzewało. Każde żelazko miało dwie dusze. To mężczyźni tak wymyślili, żeby kobieta nie miała przestojów przy pracy – żartuje kolekcjoner. Kolejne okazy, to żelazka na fajerkę, czyli nagrzewane na piecu. Zasada jest ta sama – jeden uchwyty i dwa żelazka, by jedno mogło pracować, a drugie się grzać. Ale są tu też żelazka mosiężne, na denaturat, małe ceramiczne cacko, żelazka-zabawki i kilka żelazek gazowych, a wśród nich cenny okaz – żelazko-kolyska dla bogatych, którego nie spotykano w zwy-

kłym domu. Do „naj” eksponatów pana Witolda należy zaliczyć również pochodzące z Tybetu, pięknie rzeźbione żelazko na węgiel oraz potwornie ciężki 12-kilogramowy sprzęt do prasowania wylogów na mundurze. Gdzie które nabył, dokładnie już nie pamięta. Wie natomiast, które i od kogo dostał w prezencie.

Łśniące żelazka ustawione w rzędach to efekt mrówczej pracy ich właściciela, do którego stare sprzęty domowe trafiają najczęściej zardzewiałe, brudne i osmolone. – Zwykle minie 10-20 godzin, zanim wypoleruję jedno takie żelazko – przyznaje. Podobnie rzecz się ma z wagami. Te stoją w sąsiedniej witrynie. – Proszę spojrzeć na tę wagę z byczymi głowami. Przez dziewięć godzin siedziałem przy stole tylko po to, żeby ornamenty pomalować na złoto. Do tego potrzeba dużo cierpliwości. Wszystko to, co jest tutaj, tak naprawdę mogło już być na złomowisku. Ja dałem temu nowe życie, ponieważ chcę, by przetrwało to dla kolejnych pokoleń – podkreśla Ługowski.

Ocalić od zapomnienia

Żelazka i wagi to tylko niewielki ułamek tego, co pan Witold postanowił ocalić od zapomnienia. – Ale tu dopiero ma pan gratów! – reaguję spontanicznie na widok, który rozpościera się przede mną po wejściu do stodoły-muzeum. Gospodarz kiwa głową ze zrozumieniem. Przyznaje, że chciałby te wszystkie staroci jakoś usystematyzować, ale brakuje mu miejsca. Dlatego obok siebie stoją na półkach stare radia i maszyny do pisania, lampy, roboty kuchenne, maszyny do liczenia, odkurzacze, historyczne pralki, maszyna do robienia swetrów oraz szereg sprzętów o tajemniczym dla współczesnego człowieka przeznaczeniu. Miejsce w środku zajmują rowery. Natomiast pomieszczenie obok można nazwać swoistą izbą pamięci. Pan Witold trzyma w nim kołowrotek i krosna po babce. Przywiózł je ze swojej rodzinnej wioski Pieniaki w województwie śląskim.

Z czasami spędzonymi w gospodarstwie wiąże się też wspomnienie pierwszego roweru. – Zarobiłem na niego, zbierając wieniki. Był dla mnie bardzo ważną sprawą, bo rowerem dojechałem do szkoły w dziesięć minut, a na piechotę szedłem ok. czterdzieści – zaznacza. Rowery do dziś pozostały w centrum jego zainteresowania. W ogrodzie stoją dwa najciekawsze okazy z jego kolekcji jednośladów. Pierwszy, to stara „zbrojowka”, którą m.in. przez sentyment do swego brneńskiego pracodawcy postanowił przywrócić do pierwotnej świetności. Jak zauważa, kosztowało go to, bagatela, 21 tys. koron, nie licząc wkładu pracy. Ale czy hobby kiedykolwiek



• Witold Ługowski wśród eksponatów w swojej stodołę-muzeum.



• Te rzeczy trafiają do pana Witolda zardzewiałe i osmolone. Teraz łśni.



• Pokazowy jednoślad - francuski rower na silniczek z 1912 roku.



• Karel Liška ze zdjęciem swojej ciotki-babci, popularnej Maryši. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

się opłaca? Ja natomiast nie mogę wyjść z podziwu na widok stojącego opodal pochodzącego z 1912 roku francuskiego roweru na ben-

zynowy silniczek. Nie dość że elegancki, z drewnianymi blotnikami i karbidowymi lampkami, to w pełni funkcjonalny. Pan Witold przyznaje,

że wsiada na niego tylko przy specjalnych okazjach. Mam to szczęście, że za jedną z nich uznał moje odwiedziny.

POP ART

Janusz Bittmar

Nawet w bezpiecznym świecie Pop Artu temat koronawirusa jest obecny. Z powodu drugiej fali zakażeń artyści rezygnują po raz kolejny z zaplanowanych występów, przenosząc całą swoją działalność na płaszczyznę audiowizualną. Takie mamy niestety czasy...

RECENZJE

THE PINEAPPLE THIEF – Versions Of The Truth



Dwa lata temu dali świetny koncert w Ołomuńcu. W tym roku przymierzali się do powtórki. Jesienią mieli pojawić się ponownie w naszym regionie. Brytyjska grupa The Pineapple Thief, podobnie jak większość innych ciał muzycznych, z powodu epidemii koronawirusa przełożyła swoją trasę koncertową na 2021 rok. W nagrodę za wyrozumiałość we wrześniu światło dzienne ujrzała najnowsza płyta studyjna formacji, obchodzącej w zeszłym roku 20-lecie działalności. „Versions Of The Truth” jest trzynastym albumem w dyskografii The Pineapple Thief, następcą świetnie przyjętego wydawnictwa „Dissolution” z 2018 roku i trzecią z rzędu płytą nagraną z byłym perkusistą Porcupine Tree, Gavinem Harrisonem.

Uwzględniając w tej recenzji również solowe dokonania lidera zespołu, Bruce’a Soorda, a także kooperacje pozostałych członków grupy nieodbiegające wyraźnie od stylistyki macierzystego zespołu, mógłbym w tym miejscu napisać, że bardziej płodni w muzyce rockowej są już tylko członkowie amerykańskiej formacji Kiss. W przypadku The Pineapple Thief częste zamykanie się w studiu nagrań nie wynika jednak z potrzeby wspólnego picia, ale – jak podkreślił w jednym z wywiadów Bruce Soord – z obowiązku wobec fanów zespołu czekających z niecierpliwością na nowe, ciepłe bicia.

Kariere grupy śledzę praktycznie od początku, ale przyspieszone bicie serca



• Gavin Harrison (The Pineapple Thief) sprawdza, czy koronawirus został po drugiej stronie ulicy.

pojawiło się dopiero dzięki płycie „All The Wars” z 2012 roku, na której Soord wreszcie uwolnił się spod opieki swojego idola, Stevensa Wilsona, i zaczął myśleć samodzielnie. Progresa stylistyczna nastąpiła zaś dwa lata temu, wraz z genialnym, wspomnianym na wstępie recenzji wydawnictwem „Dissolution”. Pojawiły się mocniejsze gitary, a w przestrzeni oprócz progrocka wykilkowały też zwykłe piosenki – pozbawione patosu, który był charakterystycznym rysem muzyki „złodziei ananasów” na wcześniejszych albumach.

Wydawnictwa „Versions Of The Truth” można słuchać na dwa sposoby – jak płytę koncepcyjną, zesnuowaną wspólnymi opowieściami o przemianach, albo jak zwykły album rockowy. Pierwsza opcja wymaga od nas większego skupienia, ale w nagrodę odkryjemy smaczki przeznaczone dla najbardziej wytrwałych. Momentami ta zabawa ze słuchaczem przypomina albumy Pink Floyd z lat 70. ubiegłego wieku. Piosenki z „The Dark Side Of The Moon” (1973) czy „Wish You Were Here” (1975) zupełnie inaczej brzmią w radiu, a zupełnie inaczej, kiedy płyną z domowych gło-

śników, a my zwracamy uwagę na każdy szczegół. Otwierający album, tytułowy „Versions Of The Truth”, bardziej jednak, niż „Floydów” przypomina dokonania Genesis (z Peterem Gabrielem). Reminiscenty towarzyszące The Pineapple Thief są jednak na tyle przyjemne, że posadzenie grupy o celowe zapożyczenia byłoby dużym przegięciem.

Drugi w kolejności kawałek – „Break It All” – to taka powtórka z najlepszych fragmentów „Dissolution”, już stricte gitarowy, z typową manierą wokalną Bruce’a Soorda, czyli delikatnym polykaniem głaski z końca wyrazu. Nieco orientalnie, za sprawą sekcji smyczkowej, robi się w bardzo udanym utworze „Demons”, od którego tak na dobrą sprawę zaczyna się najważniejsza przejażdżka. Przepiękny motyw pojawia się też w ukrytym pod numerem czwartym temacie „Driving Like Maniacs”. Tytuł wprawdzie sugeruje szybkość, rockowa jazda, ale jest zgoła odwrotnie. Soord skomponował wrażliwą, kameralną piosenkę, prawdziwie wyciskacz łez. Efekt niezwykłości potęguje refren w stylu Vangelisa, wpadający w ucho z masą halnego.

Muzycy The Pineapple Thief na najnowszej płycie praktycznie zrezygnowali z rozbudowanych kompozycji typowych dla progrocka. Dopiero na siódmym przystanku dowiadujemy się, że muzycy pociągną lokomotywę do dalszej stacji przez ponad siedem minut. „Our Mire”, najdłuższy temat na albumie, uruchamia perkusista Gavin Harrison, którego obecność w zespole wyszła Soordowi i spółce wyłącznie na dobre. Psychodeliczny utwór trzyma w rytmie właśnie były członek Porcupine Tree, w mojej opinii jeden z najważniejszych perkusistów w historii muzyki rockowej.

Na początku była mowa o smaczkach. Dla mnie jednym z takich fragmentów na płycie jest gitarowa wstawka Bruce’a Soorda w spokojnym temacie „Out Of Line”. Proszę się wsłuchać w jego fantastyczną grę, w której bardziej niż o technikę chodzi o emocje. Nie trzeba szarpać strun, kwiczeć jak na „świnobiciu”, żeby piosenkę o miłości otulić w odpowiedni sposób. W finale album robi się zresztą bardzo sentymentalny, nawet jak na The Pineapple Thief. W sam raz na czas zarazy...

PRZEZ LORNETKĘ

Wyjątkowy projekt Nicka Cave'a

Nick Cave też musiał przełożyć swoją europejską trasę koncertową, włącznie z przystankiem w Gliwicach (21 maja 2021 roku), przegrzującą z koronawirusem. Zawsze jednak można się posilkować płytami albo też działalnością w przestrzeni audio-wizualnej. 5 listopada do kin na całym świecie trafi obraz „IDIOT PRAYER: Nick Cave Alone at Alexandra Palace”, zapis wyjątkowego solowego koncertu australijskiego barda, na którym Cave akompaniował sobie fortepianem. Dwa tygodnie po premierze kinowej na półki sklepowe trafi album koncertowy z Alexandra Palace, będzie więc można raczyć się muzyką również



• Zdołować można się w różny sposób. Nick Cave poleca własne piosenki. Zdjęcie: mat. prasowe

w domowym zaciszu. Cały materiał na album solowy zarejestrowano w czerwcu bieżącego roku, w czasach największego koronawirusowego chaosu i biorąc pod uwagę zaangażowany stan depresyjny mistrza, możemy się spodziewać potężnej porcji smutku.

Zresztą wybrany na singla utwór „Galleon Ship” wpisuje się w ten klimat idealnie. Fortepian, Nick Cave i sterty chusteczek higienicznych przygotowanych na zapleczu – tak wyglądały podobno przygotowania do rejestracji nie tylko tego utworu, ale całego wy-

jątkowego koncertu w Alexandra Palace. Ostatnim wydawnictwem Nicka Cave’a jest album studyjny „Ghosteen” z ubiegłego roku, nagrany wspólnie z zespołem The Bad Seeds, towarzyszącym mistrzowi z przerwami od 1984 roku.



E-mail: danuta.chlup@glos.live
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Wakeboard, czyli deską po wodzie

Najpierw wypróbowali narty wodne, ale ich nie przekonały. Wobec tego przerwali się na wakeboarding. Trenują trzeci sezon i już odnoszą wspaniałe sukcesy na poziomie krajowym i międzynarodowym.

Danuta Chlup

Karolina i Denis Siostrzankowie są bliźniakami. Uczęszczają do ósmej klasy Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie. Na wakeboardzie jeżdżą na Zaporze Cierlickiej i reprezentują w zawodach tamtejszy klub sportowy.

Zaczęło się od tego, że starsza siostra zabrała nas do Cierlicka na narty wodne. Ale jazda na nich była dla nas zbyt trudna. Po miesiącu czy dwóch poszliśmy na wakeboard, który od razu przypadł nam do gustu. Deska jest bardziej stabilna – opowiada Denis.

Wakeboarding jest stosunkowo nowym sportem. Powstał w latach 80. z połączenia nart wodnych, snowboardingu i surfing. Wakeboardzista ślizga się po wodzie na specjalnej desce podobnej do snowboardu i trzyma się drążka podczonego do łodzi motorowej lub wyciągu. Podczas zawodów trzeba zarobić jak najwięcej punktów na przeszkodach za skoki, figury, triki.

Kategorie są podzielone według wieku. My oboje z bratem jesteśmy w kategorii U15 – tłumaczy Karolina.

Podczas mistrzostw Republiki Czeskiej oraz zawodów międzynarodowych, które odbyły się w sierpniu w Cierlicku, oboje uplasowali się w czołówce. Karolina została mistrzynią RC w kategorii dziewcząt, Denis zajął trzecie miejsce wśród chłopców. W



• Denis na wodzie.



• Karolina cieszy się z pierwszego miejsca. Zdjęcia: ARC, rodziny

zawodach międzynarodowych Karolina była druga, jej brat czwarty.

Denis dodaje, że wakeboarding jest sportem sezonowym: – Na

wodzie trenujemy od maja do końca września. Zimą będziemy jeździli na snowboardzie i trenowali „na suchu” w sali gimnastycznej.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Na koziej farmie



Fot. ARC, szkoły

W piątek 11 września uczniowie bukowieckiej podstawówki wraz z gronem pedagogicznym wyjechali na kozią farmę do Hawierzowa. Był to jeden z dni projektowych poza szkołą, dzięki którym dzieci mają możliwość sprawdzić i uzupełnić swoją wiedzę teoretyczną o niezbędną praktykę. Celem wycieczki było małe rodzinne gospodarstwo państwa Veselých. Farma ta rozciąga się na pięciu hektarach ziemi i właściciele prowadzą ekologiczną hodowlę kóz krótkowłosych, produkcję mleka i produktów mlecznych. Właścicielka, Sárka Veselá, w swoim bardzo interesującym wykładzie zapoznała nas z funkcjonowaniem tradycyjnej ekologicznej hodowli zwierząt gospodarczych. Hodowanymi zwierzętami, którymi są w większości kozy, ale również krowy, konie, kaczki, gęsi i kury, państwo Veselí umożliwiają dostatek ruchu na świeżym powietrzu oraz potrzebny komfort życiowy w chlewach, stajniach i kurnikach. Dzieci wszystko to, co usłyszały, mogły również zobaczyć, dotknąć i wypróbować. W finale programu czekała na nie zabawa dydaktyczno-edukacyjna. Na poszczególnych stanowiskach układały puzzle, łowiły kaczuśki, a także rozpoznawały zwierzęta po sylwetkach.

W drodze powrotnej, z uwagi na datę, zatrzymaliśmy się w Cierlicku. Po krótkim spacerze do pomnika bohaterów przestworzy, Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury, zapoznaliśmy naszych podopiecznych z historią miejsca katastrofy lotniczej, wydarzeniem, którego 88. rocznicę w tym dniu celebrowaliśmy.

Halina Kulig, nauczycielka PSP w Bukowcu

WIKTORIA 1920 (19)

21–27 sierpnia

21-22 sierpnia oddziały Wojska Polskiego zajmują Lidzbark, Zambrow, Hrubieszów, Przasnysz, Białystok. 25 sierpnia bolszewicki kawalerski korpus Gaja Bżyszczyna, zagrożony rozbiem, przekracza granicę niemiecką w Prusach Wschodnich, tam jest internowany. Sowiecki Front Zachodni zostaje niemal rozbity. Tym samym kończy się polski pościg i tzw. Bitwa Warszawska.

Front na odcinku północnym zatrzymuje się na linii Brześć – Grodno. 25 sierpnia kończy się sukcesem akcja powstańcza na Górnym Śląsku. 26 sierpnia do Wilna wkraczają wojska litewskie. 27 sierpnia Rada Obrony Państwa wydaje odezwę do żołnierzy ze słowami najwyższego uznania i wdzięczności.

Hugh Gibson, minister pełnomocny USA w Polsce
Oskarżenie, jakoby Polacy trzymali się zasad militarystycznych, jest absolutnie mylne. Prawdą jest, że młodzież polska całymi masami garnie się do szeregów zbrojnych, ale skoro się weźmie pod uwagę, że na sposobność tę czekała sto pięćdziesiąt lat, nikt nie będzie się dziwił ich entuzjazmowi. Drugie oskarżenie jest, jakoby naród polski skłaniał się ku imperializmowi, jakoby Polska starała się podbić świat cały. Oskarżenie to nie ma racji bytu, gdyż wydają go ludzie, tworzący mniejszość, ludzie, którzy nie mają zaufania do własnego rządu, ludzie, na których nikt w Polsce nie zwraca uwagi. Zarówno naród polski, jako też i rząd ustawicznie dawali dowody, że życzeniem ich jest utworzenie silnego rządu na terytorium historycznie przynależnym do Polski. Wiedzą oni o tym, że jeżeli dadzą czynną pomoc państwom takim jak Litwa, Białoruś i Ukraina, to niezawodnie przyjdzie kiedyś czas, że narody te poznawszy dobrą wolę Polaków, zwrócą się do nich z prośbą o pomoc i kooperację. Wówczas utworzy się grupa, która będzie silna z woli ludu wchodzącego w skład poszczególnych państw, a nie z żądzy panowania nad narodem podbitym

Mławka, 22 sierpnia 1920
Kazimierz Sokotowski, „Dziennik 1920”, Toruń 2018

Gen. Lucjan Żeligowski, dowódca 10. Dywizji Piechoty WP

Widok pola walki robił przykre wrażenie. Leżała na nim wielka ilość trupów. Byli to, w ogromnej większości, nasi żołnierze, ale nie tyle ranni i zabici w czasie walk, ile pozabijani po walce. Całe długie szeregi trupów, w białym tylko i bez butów leżały wzdłuż plotów i w pobliskich krzakach. Byli pokłuci szabłami i bagnietami, mieli zmasakrowane twarze i powykruwane oczy. W tym czasie zameldowano mi, że przyjechał angielski generał z kilkoma angielskimi oficerami (...). Byłem wzburzony. „Może pan generał zechce opowiedzieć panu Lloydowi George'owi – powiedziałem wówczas – jak jego przyjaciele polityczni obchodzą się z naszymi jeńcami”. Generał i oficerowie angielscy milczeli.

Pod Chorzelami
Lucjan Żeligowski, „Wojna roku 1920. Wspomnienia i rozważania”, Warszawa 1990

Eustachy Sapieha, minister spraw zagranicznych, w depeszy do poselstwa RP w Londynie

Można uważać zwycięstwo pod Warszawą za definitywne. Armia bolszewicka rozgromiona nie stawia już poważnego oporu. Co dzień dziesiątki tysięcy jeńców. Dotąd 70 tysięcy. Chłopi uzbrojeni w kosy i widły przyprawdzają ich tysiącami. Zdobycy olbrzymia. Białystok zajęty, co odcina zupełnie resztę armii sowieckiej. Proszę wykorzystać moment, że Polska obroniła się, nim Aljanci pospieszyli z pomocą, gdyż dotąd nie otrzymaliśmy żadnej konkretnej pomocy oprócz wydatnego moralnego poparcia Francji, która swym lojalnym stanowiskiem sprzymierzeńczym utrzymała w szachu Niemcy. Podkreślić bezowocność blokady Polski przez żywoły rewolucyjne – wobec patriotycznej postawy całej ludności.

Kazimierz Sokotowski, ochotnik, student Uniwersytetu Warszawskiego, w dzienniku
Wojna wywiera na mnie dziwnie niewielkie wrażenie, ponieważ nie odczuwam ani strachu, ani niepokoju, ani zaciekawienia. Ranni i zabici, jeńcy i zdobycy wojenna

Warszawa, 24 sierpnia 1920
„Depesze poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, t. 1 (czerwiec 1919-marzec 1923)”, Kraków 2019

Płk Julian Stachiewicz, dowódca 65. Pułku Piechoty WP, w liście do gen. Leona Berbeckiego

Zwycięstwo w tej wielkiej bitwie o Warszawę jest wcale generalne, ale też energia i szybkość działania wydobycie z żołnierzy przechodzi wszystko, co dotychczas istniało. Bitwę tę uważam za jedną z najciekawszych, a w skutkach swoich najdonioślejszych, jakie w ogóle świat przeżywał.

Siedlce, 24 sierpnia 1920
„Bitwa Warszawska. Dokumenty operacyjne. Część I (13-17 VIII)”, Warszawa 1995

Z informacji w «Dzienniku Śląskim»

Osiem powiatów górnośląskich znajduje się w rękach polskich. Samoobrona polska zajęła zupełnie wiejskie powiaty: bytomski, katowicki, pszczyński, rybnicki, tarnogórski i zabrski, a częściowo powiaty gliwicki i lubliniecki. A jak słyhać, także w powiatach strzeleckim i kozielemskim został zapoczątkowany ruch samoobrony. Nietknięte zostały wypadkami ostatnich dni powiaty raciborski, opolski, oleski, kluczborski i prudnicki. Zatem z przeszło jednomilionowej ludności polskiej, zamieszkałej na górnośląskim obszarze plebiscytowym, wystąpiło około 700 tysięcy w obronie własnych praw i słusznym żądaniom swoich. Jest to najlepszy dowód, że Górną Śląsk był, jest i zostanie polskim i że żadne intrzygi zwodnicze nie zdołają go przy Niemcach utrzymać.

Bytom, 25 sierpnia 1920
„Samoobrona polska na Górnym Śląsku”, „Dziennik Śląski” nr 195/192

Z relacji w «Kurierze Warszawskim»

Zaprawdę smutne wrażenie przedstawia miasto, świeżo opuszczone przez bolszewików. Do Łomży wjechaliśmy w poniedziałek (...). Miasto było jak wymarłe. Ludzie są, ale sklepy pozamykane i nad wszystkim panuje jakieś straszne przynębnienie. Zresztą to samo widzi się wszędzie. Już od Radzymi na na wszystkich terenach widać jeden z najważniejszych rezultatów ich pobytu: zupełny brak żywności. W Wyszkowie i Ostrowi, jeżeli nawet jakiś sklep lub restauracja jest otwarta, to gospodarz jeszcze przed drzwiami uprzedza: „Nic nie ma, wszystko zabrali”.

Za Bugiem i Narwią nie ma koni, bardzo mało zostało się krow i w ogóle inwentarza, żywność zjedzona, nawet lekarstwa z aptek



• Białystok, 1920. Msza polowa.



• Małkinia, 20 sierpnia 1920. Oddziały 29. Brygady Piechoty podczas przeprawy przez Bug. Zdjęcia: Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

pozabierane. Żołnierz bolszewicki, wchodząc do sklepu albo wprost rabował, albo nawet płacąc bolszewickimi rublami, nie żądał określonego towaru, lecz pytał, co jest i „kupował” wszystko. (...)

Największy popyt na gazety. Wzięliśmy z sobą przeszło 5 tysięcy gazet warszawskich, prócz mnóstwa odesz; wszystko zostało wzięte tak po drodze, że do Łomży nie dowiedzieliśmy już nic. A ludzie otaczają, dopytują się o wszystko. Łomża przez dwadzieścia dni była pod bolszewikami. Czytała Krasnyje gazety i przerażenie ogarniało ludzi na wieść o tym, co się w Polsce dzieje; o prawdziwym stanie rzeczy nie wiedzieli. „Mówcie! Mówcie! Jak tam jest naprawdę?”.

Warszawa, 26 sierpnia 1926
„Do Łomży i z powrotem”, „Kurier Warszawski” nr 236/1920

Z odezwy Rady Obrony Państwa do żołnierzy
Żołnierze! Przed paroma tygodniami Naczelny Wódz imieniem Rady Obrony Państwa wezwał Was do wyczerpanej walki z bezcelnym na-

jeżdząc-bolszewikiem, który niszcząc falą zalewał nasze ziemie, zdającą do zajęcia stolicy państwa i zniszczenia naszej niepodległości. Posłuszni temu wezwaniu, pełni poczucia obowiązku i ogromnie niebezpieczeństwa, nie bacząc na trudy i braki, zerwaliście się do walki, runęliście jak burza i zwyciężyliście!

Liczne zastępy najezdźników zostały albo zniszczone albo dostatek się do niewoli, albo też zostały bląkają się jeszcze po naszym kraju lub poza nim. Potęga wroga została w znacznej mierze zniweczona. (...)

Żołnierze! Waszym męstwem, Waszą krwią i znojem uratowaliście niepodległość i byt państwa, uratowaliście honor narodu, uratowaliście swoje rodziny w chwili, gdy obcy i swoi już zwątpili. (...) Historia Polski, historia Europy zapisze czyn Wasz złotymi zgłoskami, a ojczyzna w dalekiej pokolenia wdzięczna Wam będzie. Przyjmijcie podziękę i do końca wytrwajcie.

Warszawa, 27 sierpnia 1920
Wincenty Witos, „Moje wspomnienia”, Paryż 1964

PLACE ZABAW

OLBRACHCICE, OBOK POLSKIEJ SZKOŁY

Piękne, pełne zieleni miejsce do zabaw znajduje się w sąsiedztwie polskiej szkoły i przedszkola. Od terenu szkolnego dzieli je kolorowy płot ze sztachet w kształcie kredki. Urządzenia do zabaw rozmieszczone są na stosunkowo dużym terenie, dlatego jest też dużo wolnego trawnika, a nawet bramki do zabaw z piłką.

Co na Was czeka?

Kolorowe tory przeszkód z tunelem i zjeżdżalniami, huśtawkami, sześciokątną konstrukcją z siatkami i ścianką do wspinaczki, mała karuzela, dwie piaskownicy. Ciekawostką, która zachęci dzieci do segregowa-

nia odpadów, jest lokomotywa z kolorowymi pojemnikami na śmieci.

Kiedy można się tam wybrać?

Godziny otwarcia nie są określone. Plac przeznaczony jest

dla dzieci w wieku 3-14 lat.

Gdzie można kupić lody lub ciastko?

Kiosk z lodami znajduje się w odległości kilku minut na piechotę, za kościołem.

(dc)



Fot. DANUTA CHLUP

„Wiktorii 1920” – 31-odcinkowy, cotygodniowy cykl, ukazujący się w partnerskich mediach od 17 kwietnia do 13 listopada 2020. Cykl przygotowany przez Ośrodek KARTA na zlecenie Biura Programu NIEPODLEGŁA, w ramach obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości i odbudowy polskiej państwowości.



Czy będzie komu przekazać pałeczkę?

Rozmowa z Małgorzatą Rakowską, przewodniczącą Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Witold Koźdoń

Kończy się XII kadencja Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków. Jakże były te cztery ostatnie lata?

– Ta kadencja była na pewno bardzo pracowita. Dużo się działo. Na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym Kongresu przyjęto „Wizję 2035” jako oficjalny dokument i ta „Wizja” zaczęła działać. Z niej wywodzi się również Fundusz Rozwoju Zaolzia, dzięki któremu sporo działających organizacji uzyskało dotacje, często nie zdając sobie sprawy, skąd te pieniądze pochodzą. Powstało ponadto Centrum Polskie. Ta instytucja miała zacząć działać już wcześniej, ale przeszkodził w tym koronawirus. Zobaczymy natomiast, jakie owoce przyniesie. Za to Zielona Szkoła, która do tej pory regularnie się odbywała, w tym roku po raz pierwszy nie doszła do skutku. To wielka szkoda, ale mamy już pomysł, jak to zrekompensować – myślimy o tym, by nad Bałtyk zaczęły jeździć klasy ósme. Siódmoklasiści, którzy teraz nie wyjechali na Zieloną Szkołę, mogliby to zrobić za rok. Wówczas staliby się pierwszą grupą ósmoklasistów, która wypoczywałaby nad Bałtykiem.



• Małgorzata Rakowska jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci Kongresu Polaków w Republice Czeskiej. Fot. ARC Małgorzaty Rakowskiej

Nowością stała się również Karta Polaka.

– Zartobliwie można powiedzieć, że jest ona dzieckiem wiceprezesa Kongresu, Józefa Szymeczka. To jego inicjatywa, ale przypominę, że Rada Przedstawicieli „poboglosławiła” ten projekt. Dzisiaj Karta Polaka cieszy się dużym wzięciem, pierwszy raz w swoim życiu jesteśmy częścią narodu polskiego. Trzeba jednak powiedzieć, że podobnych wartościowych projektów pojawiło się więcej. Na przykład Macierz Szkolna stworzyła „Bon Pierwszoklasisty”, w który Kongres Polaków oczywiście również się włącza. Świetnym projektem okazały się także wakacyjne, polskie

kolonie dla dzieci przygotowane przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Ważna jest także działalność polityczna Kongresu Polaków...

– Regularnie bywaaliśmy w Pradze i Warszawie, gdzie prowadziliśmy potrzebne negocjacje z przedstawicielami obu rządów. Bardzo ważne były wizyty w Senacie RP oraz we „Wspólnocie Polskiej”. Kongres prowadzi też działalność kulturalną. Wydajemy na przykład książki. Macierz Szkolna stworzyła „Bon Pierwszoklasisty”, w który Kongres Polaków oczywiście również się włącza. Świetnym projektem okazały się także wakacyjne, polskie

kolonie dla dzieci przygotowane przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Studiuje ją właśnie codziennie wieczorami. Naszym sztandarowym projektem jest ponadto plebiscyt „Tacy Jesteśmy”, który podsumowuje to, co w danym roku dzieje się na Zaolziu. Tej jesieni to przedsięwzięcie także się odbędzie, choć z powodu epidemii w zmienionej formie.

W tej kadencji były jakieś trudne momenty?

– Trudna, ale też bardzo ważna, była przede wszystkim zmiana ordynacji wyborczej delegatów na Zgromadzenie Ogólne. Zmiana, jaka nastąpiła, jest radykalna, ale wychodzi naprzeciw zgłaszanym sugestiom. W efekcie delegatów na Zgromadzenie Ogólne Kongresu

Ze statutu Kongresu Polaków

Radę Przedstawicieli tworzą reprezentanci organizacji członkowskich Kongresu Polaków oraz wszyscy pełnomocnicy, a w przypadku nieobecności pełnomocników ich zastępcy. Każda organizacja członkowska nominuje do Rady Przedstawicieli jednego reprezentanta. Rada Przedstawicieli decyduje o: sposobach realizacji uchwały Zgromadzenia Ogólnego, kierunkach działalności Rady Kongresu Polaków, przyjęciu ordynacji wyborczej delegatów na Zgromadzenie Ogólne, przyjęciu lub odrzuceniu członkostwa osoby prawnej w Kongresie Polaków, przyjęciu sprawozdania z gospodarowania Kongresu Polaków oraz o przyjęciu wyniku gospodarowania Kongresu Polaków zgodnie z uchwalonym budżetem. Rada Przedstawicieli przyjmuje ponadto w uchwale do wiadomości wynik gospodarczy podmiotów gospodarczych z udziałem majątkowym Kongresu Polaków, ewentualnie zgłasza wobec danego wyniku gospodarczego swoje zastrzeżenia lub uwagi. Uchwały Rady Przedstawicieli są dla Rady Kongresu Polaków wiążące.

organizację, czyli Klub Polski w Lysej nad Łabą. Okazuje, że tam również żyją Polacy, którzy zgłosili akces do Kongresu i działają na swoim terenie. Organizują Dni Polskie. Obecnie przynależnością do KP legitymuje się 26 organizacji.

W ostatnim czasie Kongres Polaków nie był chyba świadkiem żadnych większych konfliktów?

– Tam, gdzie pracuje ze sobą wiele ludzi, problemy się pojawiają. To oczywiste, ale nam udaje się wypracowywać rozumne kompromisy. Pamiętam jednak, że sporo energii zabrał nam początek, czyli rok 2016, gdy Zarząd Główny PZKO pracował jeszcze w innym składzie. Często musieliśmy wówczas reagować na sztucznie kreowane konfliktowe sytuacje. To bardzo męczące, a nieraz było także niesmaczne. Dlatego cieszymy się, że po ostatnim Zjeździe sytuacja w PZKO się odwróciła i teraz możemy działać wspólnie. Kontakty z Zarząd Głównym PZKO stały się normalne, rozmawiamy ze sobą, a prezes Helena Legowicz bywa na naszych spotkaniach i często zgłasza cenne inicjatywy.

3 października będzie pani ponownie kandydowała do władz Kongresu?

– To trudne pytanie, bo już mam za sobą kilka kadencji. Ponadto jestem też pełnomocnikiem gminnym Kongresu, prezesem Miejsowego Koła PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, działam w gminnej komisji narodowościowej. Prywatnie jestem zaś emerytką, więc często reprezentuję Kongres Polaków na rocznicowych uroczystościach, które odbywają się przed południem.

Delegatów na październikowe Zgromadzenie Ogólne przybyło, ale organizacji, które skupia Kongres Polaków, jest mniej...

– Myślę, że to naturalny proces. Przykładem są choćby nasi kombataneci, ze względu na zaawansowany wiek. Nie działają także dziennikarze, a szkoda, bo pamiętam, że kiedyś regularnie się spotykali. Pisarze też jakoś zaprzestali działalności. Za to w szeregi Kongresu Polaków przyjęliśmy właśnie nową

» Wizja 2035«, która pobudziła do działania

Rozmowa z Zygmuntem Rakowskim, pełnomocnikiem Kongresu Polaków w Republice Czeskiej ds. Wizji 2035.

Tomasz Wolff

Zbliża się XIII Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC i tym samym podsumowanie działalności KP w minionej kadencji. Materiał „Strategia Rozwoju Polskości na Zaolziu” został opracowany w roku 2015 przez grupę autorów zaołziańskich i jesienią został przedstawiony ówczesnej Radzie KP. „Wizja” 2035 została przyjęta jako dokument strategiczny Kongresu Polaków w RC na Zgromadzeniu Ogólnym w 2016, a więc z natury rzeczy trzeba również ocenić realizację jej postulatów w tym okresie. Proszę przypomnieć historię i wprowadzenie w życie tego dokumentu...

– Przyjęcie strategii przez Zgromadzenie Ogólne poprzedzone było intensywną kampanią informacyjną w polskich mediach, pojawiły się też wszystkie wystąpienia przedstawicieli Kongresu Polaków na sejmikach gminnych. Z inicjatywy stały się normalne, rozmawiamy ze sobą, a prezes Helena Legowicz bywa na naszych spotkaniach i często zgłasza cenne inicjatywy.

Jak pan ocenia ogólnie realizację „Wizji 2035”?

– W świetle wspomnianych faktów możemy na pewno mówić o znaczącym postępie realizacji „Wizji 2035” w sensie merytorycznym i organizacyjnym do sytuacji społecznej na Zaolziu przed ZO KP 2016. Jednak w tym miejscu trzeba podkreślić fundamentalną rolę sponsorów całego przedsięwzięcia, a to głównie braci Wałachów. Za zrozumienie istoty „Wizji 2035” i jej finansowe wsparcie należą im się ogromne KP i nowymi władzami ZG PZKO. Również Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” została zapoznaną z „Wizją”, a jej przesłany dokument bardzo pozytywnie. Można więc stwierdzić, że zadanie informowania władz i instytucji polskich o „Strategii Rozwoju Polskości na Zaolziu” zostało wykonane.

Jaka była reakcja społeczeństwa zaołziańskiego na „Wizję 2035”?

– Na sejmikach czy zebraniach PZKO reakcje były w sumie pozytywne i pełne nadziei co do dalszego rozwoju. Zwolaliśmy kilka specjalnych spotkań o charakterze warsz-

tatowym, na których zaangażowani Zaolziacy dyskutowali i zgłaszali swoje uwagi oraz propozycje inicjatyw społecznych. Również na ostatnim ZO została przeprowadzona ankieta z możliwością zgłaszania pomysłów. Na skutek tego powstała lista kilkudziesięciu pomysłów i inicjatyw.

Kiedy „Wizja 2035” została opublikowana, pojawiły się też poglądy sceptyczne czy nawet przeciwności, którzy nie szczeni z tych prognoz na przyszłość dla tego dokumentu. Obecna sytuacja daje im jasną odpowiedź w tej materii.

Jak pan ocenia ogólnie realizację „Wizji 2035”?

– W świetle wspomnianych faktów możemy na pewno mówić o znaczącym postępie realizacji „Wizji 2035” w sensie merytorycznym i organizacyjnym do sytuacji społecznej na Zaolziu przed ZO KP 2016. Jednak w tym miejscu trzeba podkreślić fundamentalną rolę sponsorów całego przedsięwzięcia, a to głównie braci Wałachów. Za zrozumienie istoty „Wizji 2035” i jej finansowe wsparcie należą im się ogromne KP i nowymi władzami ZG PZKO. Również Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” została zapoznaną z „Wizją”, a jej przesłany dokument bardzo pozytywnie. Można więc stwierdzić, że zadanie informowania władz i instytucji polskich o „Strategii Rozwoju Polskości na Zaolziu” zostało wykonane.

Działający na pełnych obrotach Fundusz Rozwoju Zaolzia oczywiście wpisuje się w strategię...



• Zygmunt Rakowski podczas konferencji prasowej poświęconej Centrum Polskiemu. Fot. TOMASZ WOLFF

– Okazało się, że dla zrealizowania przynajmniej części zgłoszonych pomysłów konieczne trzeba będzie stworzyć infrastrukturę wspomagającą. Była zresztą przewidziana w założeniach „Wizji”, ponieważ liczba i zasięg pomysłów była konsekwencją Rady KP na czele z prezesem Mariuszem Wałachem przy realizacji poszczególnych etapów w minionej kadencji. Wielce pomocny był także Tomasz Pustówka – wiceprezes jako erudycję prawną, Józef Szymeczek, wiceprezes KP i wielki entuzjasta „Wizji 2035”, Andrzej Suchanek, zasiadający w komisji grantowej, Andrzej Bizoń – w komisji szkolnej oraz Małgorzata Rakowska – przewodnicząca Rady Przedstawicieli.

Działający na pełnych obrotach Fundusz Rozwoju Zaolzia oczywiście wpisuje się w strategię...

– Okazało się, że dla zrealizowania przynajmniej części zgłoszonych pomysłów konieczne trzeba będzie stworzyć infrastrukturę wspomagającą. Była zresztą przewidziana w założeniach „Wizji”, ponieważ liczba i zasięg pomysłów była konsekwencją Rady KP na czele z prezesem Mariuszem Wałachem przy realizacji poszczególnych etapów w minionej kadencji. Wielce pomocny był także Tomasz Pustówka – wiceprezes jako erudycję prawną, Józef Szymeczek, wiceprezes KP i wielki entuzjasta „Wizji 2035”, Andrzej Suchanek, zasiadający w komisji grantowej, Andrzej Bizoń – w komisji szkolnej oraz Małgorzata Rakowska – przewodnicząca Rady Przedstawicieli.

suma dotacji wyniosła 11,2 mln. Jest to niezaprzecznym sukcesem „Wizji 2035” i FRZ, trudno sobie bowiem wyobrazić taką liczbę projektów bez wsparcia finansowego z FRZ. Do największych beneficjentów należą koła PZKO, przedszkola i szkoły polskie, koła Macierzy Szkolnej, SMP, Harcerze. Nie sposób w tym miejscu zajmować się poszczególnymi projektami, więc musimy się ograniczyć do ogólnej charakterystyki, a bardziej zainteresowanych odsłać do Kancelarii KP, gdzie jest bardzo odpowiedzialnie prowadzona rejestracja i archiwizacja wszystkich projektów.

Jakie są jeszcze osiągnięcia FRZ?

– Do najważniejszych należy zaliczyć także na pewno pobudzenie wielu ośrodków, grup i pojedynczych Polaków na Zaolziu do aktywnego tworzenia i realizacji

projektów. Było ich bardzo dużo, kładziono przy tym silny akcent na aspekt polskości w projektach, powstało sporo nowych imprez o charakterze patriotycznym, zorganizowano popularne już polskie językowe obozy wakacyjne dla dzieci, kursy języka polskiego dla rodziców z małżeństw mieszanych, harcerskie obozy w Polsce, do tego trzeba dodać mocną i efektywną kampanię na Facebooku dla wsparcia dwujęzyczności i promocji szkolnictwa polskiego czy pierwszy projekt „generator liderów”, ukierunkowany na wybór i przygotowanie potencjalnych liderów społecznych. Równolegle z FRZ działać zaczęły również dział wspomagania projektów, na razie w formie dobrowolnej pracy działaczy SMP, a zwłaszcza Michała Przywary. W latach 2017-2018 odbywały się co kwartał szkolenia dla autorów projektów, przy licznych ich udziałach. Obecnie wspaganie odbywa się najczęściej w formie indywidualnych konsultacji. Pod kierownictwem i przy aktywnym udziale członków SMP został także przebudowany obiekt dawnej gospody Formanka na lokal o charakterze biurowym z salą posiedzeń, który służy jako centrum coworkingowe. Lokal ten jest wynajmowany zainteresowanym organizacjom polskim oraz firmom.

Parę dni temu działalność rozpoczęło Centrum Polskie. To kolejny krok w realizacji „Wizji 2035”, jak przedstawiliście go na konferencji prasowej...

– Kilkuletnie doświadczenie z projektami w ramach FRZ wykazało również, że istnieje grupa tematów, które ze swojej natury albo wielkości nie mogą być w zasadzie realizowane tylko lub nawet w części w formie pracy społecznej. W ten oto sposób przyszła kolej na następną fazę realizacji „Wizji 2035” i infrastruktury wspomagającej, a mianowicie Centrum Polskie KP (pierwotna nazwa Centrum Rozwoju Zaolzia), które rozpoczęło działalność 1 września 2020 roku. Przygotowania do jego uruchomienia odbywały się głównie w roku 2019, kiedy uściślono koncepcję i zadania, opracowano statut i zakresy działania poszczególnych ośrodków oraz zabezpieczono stronę finansową. Rekrutacja pracowników została opóźniona przez sytuację epidemiologiczną i w rezultacie początek pracy CP musiał zostać przełożony na wrzesień 2020 roku. Siedzibą Centrum Polskie jest Kongres Polaków w RC. CP jest wewnętrzną jednostką organizacyjną Kongresu Polaków w RC, której głównym celem jest instytucjonalne wspaganie rozwoju polskości na Zaolziu w duchu obranej strategii. Celem działania jest wnoszenie impulsów do społeczeństwa zaołziańskiego oraz tworzenie i realizacja projektów wzmacniających polskości na Zaolziu, również w kontekście całego Śląska Cieszyńskiego.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Pamięci pastora Kulisza

8 maja minęła 80. rocznica od męczenniczej śmierci wybitnego działacza społecznego i narodowego na Śląsku Cieszyńskim, ks. pastora Karola Kulisza (ur. 12. 6. 1873 w Dziegielowie, zm. 8. 5. 1940 w Buchenwaldzie). Karol Kulisz znany jest przede wszystkim jako założyciel zakładów diakonijnych w Ligotce Kameralnej (1913) i Dziegielowie (1924). Był on również ojcem duchowym i czołowym działaczem neopietystycznego ruchu społecznoświatościowego Społeczności Chrześcijańskiej (1905). W roku 1907 został wybrany proboszczem parafii ewangelickiej w Ligotce Kameralnej. Od 1919 do 1939 pracował jako pastor w kościele Jezusowym w Cieszynie.

Był wydawcą i redaktorem czasopism „Dla wszystkich”, „Słowo Życia” i innych. W latach 1921-1937 pełnił funkcję seniora (biskupa) Diecezji Cieszyńskiej. W 1939 został w ramach Intelligenzaktion Schlesiens aresztowany przez gestapo za działalność narodową. 8 maja 1940 został zamordowany w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie.

8 maja 2020 w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie miała się odbyć uroczystość, w ramach której planowano odsłonięcie tablicy męczennika. Niestety z powodu zamkniętych granic nie było to możliwe. Towarzystwo HEREDITAS (zajmujące się popularyzacją dziedzictwa śląskiego protestanckiego, fundator tablicy, przeprowadziło w

dniu 80. rocznicy, w ramach aktualnego prawa dotyczącego działalności stowarzyszeń w RC, jej wirtualnie odsłonięcie. Odbyło się ono w galerii DVC w Cz. Cieszynie.

Dopiero w ubiegły piątek udało się do Buchenwaldu delegację Diakonii Śląskiej, Diakonatu Eben Ezer z Dziegielowa oraz zaprzyjaźnionej Diakonii w niemieckim mieście Lemgo. Odsłonięcia tablicy pastora Karola Kulisza dokonał biskup senior Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. Jan Waclawek w asyście ks. Emila Gajdacza, ks. Marka Londzina i dr. Bartoła Haase z Eben-Ezer w Lemgo.

Przed budynkiem krematorium odbyła się podniosła uroczystość, zabrzmiwały tam nasze pieśni, został przedstawiony życiorys męczennika,

w modlitwach wyrażono wdzięczność za jego pracę i wysiłki na rzecz Kościoła, diakonii i społeczeństwa Śląska Cieszyńskiego. Przewodzącym uroczystości oraz tłumaczem był pastor Mirosław Danyś, pomysłodawca umieszczenia tablicy w Buchenwaldzie.

W roku 1913 ks. Karol Kulisz założył w Ligotce Kameralnej Dom Opieki „Betezda”, w którym obecnie zakończono generalny remont. 8 października, w ramach obchodów 30-lecia Diakonii Śląskiej, zostanie ta uroczystość ponownie otwarta. Na murach „Betezdy” jest już umieszczona tablica upamiętniająca założyciela. KC



• Przed kominem krematorium w Buchenwaldzie. Fot. ARC

NA POSIÓNKU PISANE /31/



Michol

PZKO-wski zymnioki

Czympiem przy gasnącym ogniu i grzebiem patykami w popiele, kiery mrugo na mnie linywie słabnóncymi bandurkami iskier. Zato gwiozdy na niebie ożyły i śwycóm jak najnte. Isto sóm rade, że im dzisio miesiónczek nie dokuco. Ale tu na dole je psió-co widać. Poczuwóm jako tyn mój patyk rozgarnio graniate wóngliczki. Jedyn z nich sie ale kulo jakosi inaczej, lehko i gladko, ale przy tym stawio wyynkszy opór swojóm wógóm. Zgarnióm go ku kraju ognia, syngóm po niego i przechybujóm hónym z rynku do rynku, coby sie nie spolić. Tak przeca jyny tam byl! Ostatni pieczok. Siedziól schowany glymboko w popiele, kaj na niego żar ognia nie syngnył i dńóg sie piyk. Skurke nimo spolónóm, ale fajnie spieczónóm i odleziónóm od wóniónczego postrzodka, kiery posłósznie puknył we dwie, jek żech go kapeczke ścis miyndzy palcami. Duchóm na połówke pieczoka i topatarnie dowóm do gymby. Czujym smak dzieciństwa. Taki pieczok przipruszóny kapeczke popiołym nie potrzebuje już ani soli ani masła. Drugóm połówke zaniesym na skosztowani Dance, kiero tam haney stoi z partyjóm za Dóym PZKO.

Zaczło to tym, że sie nóm na kierymśi zebraniu zarzóndu nasz gospodarz lutowól, jako źle sie mu kosił ta zogróda kole Dómu PZKO. No, nie dziwota, dyć była pełno hambalów i dziur po tych szwelach, co sie na nich kiejsi bine na festyny ukłódało. I uradzilo sie, że trzeba tó zogróde zorać i zplanyrować. Rok abo możne dwa, sie to potom oddałóm ich zbyło niewiele, granica z Polskóm była zawrzito, a w Netisie mieli sztryy ostatni pińióndze z Funduszu Rozwoju Zaolzia na „Patriotyczne Wykopki”. Na kóniec nóm Byrtusi spuścili cosis sadzókwó czyrwónéj sorty i posadzili my nimi aspón sztryy ostatni wólki. I dobrze my zrobili. Wprawdzie żódnego wniosku o dofinans-

czje insze propopzycje, że tam trzeba raczyj zymnioki zasadzić, coby my mieli swoje na placki. I tak my nie bardzo wiedzieli, czy sioć czy sadzić, aż przisiel koronawirus, dzieckóm szkoły pozawyráli, kozali im dóma siedzieć i nie spotykać sie nawzajem. I tóż my w kónicu zdecydowali, że latoś bydym sadzić zymnioki a na rok sie uwidzi.

Nejprzóód bylo trzeba zógón uprawić. I tóż my z Jasiym przismyzyli ku PZKO naszym terke z rotatoryóm i liniorzym. Głebogryzara fungowála dobrze i w mig my mieli tyn kónsek przekopany. Gorsze to bylo z liniorzym, bo zym tu przy Górskim Potoku je kamiynisto i aji kuców bylo szwarnie. I tóż Jano musiol terke cióngnyć na popryngu jako kón a jo z drugij stróny procno cis. Ale jakosi my w kónicu nawótkowali. Jyny Jasio sie mnie potom cały zdyszany pytol, czymu to robiymy i czyje bedóm ty zymnioki, kiere sie tu uródozóm. Tóž zech mu pokýdóló cosi o pracy społecznej. Na co ón prawi: „Ale zieline tu już społecznie targól nie bydym. Starczy mi ta przy chałpie”.

Potym my zganiáli sadzoki. Po chałpach nóm ich zbyło niewiele, granica z Polskóm była zawrzito, a w Netisie mieli sztryy ostatni pińióndze z Funduszu Rozwoju Zaolzia na „Patriotyczne Wykopki”. Na kóniec nóm Byrtusi spuścili cosis sadzókwó czyrwónéj sorty i posadzili my nimi aspón sztryy ostatni wólki. I dobrze my zrobili. Wprawdzie żódnego wniosku o dofinans-



FOT. MICHAŁ MILERSKI

sowani my na kóniec nie złożyli, bo sie nie wiedziolo, jaki to bydzie latoś z imprezami, ale ty czyrwóné zymnioki lejij weszty i byly o kúpe szumnijejsze niż ty bióle.

Sadzili my „do gróbkú”, kaj my przed tym rozcióngnyli kapke gnojia spod baranów, na to pozukłódałi sadzoki i przikutali glinóm z wędlejszygo wólka. Dóma sadzymy „po kopaczce” prosto do wólka, bo gnoj zaorujymy już na jesiyń. Lóni my ale sadzili po starymu „pod ski-be”. To sie orze aż na wiosne i przy co drugij skibie sie na kraj bródy sadzoki ukłódo i potom zaoruje.

Ku ruszaniu PZKO-wskich zymnióków przisly babki z Klubu Kobiet, cale rade, że sie mogóm do dalszym czasie spotkać i przy robocie cosi pozwykódać. Obsypowác nóm już ich ale nie wyszlo, bo bylo bez ustanku mokro i czasu też ja-kości zychbiato. Ale za to mandelinki bylo latoś niewiele i jyny ty zasmó-

lóné brónotne ślimoki nacióнке ogryzaly. Dość wczas też latoś zimnioki sparzilo i zymnioczysko potom fest zielskym zaroslo. Na Jasia nie bylo co rachowac z targanym, tóž zech przedwczorym zieline aspóni zciaól kosiarkóm.

No a dzisio my kopali. Na poba-be przislo dość godnie ludzi. Jako piyrsi Łamaczowie aż spod Ostrego. Starzikowie i tatowie prześcigali sie z dzieckami, kiery wygrzebie wyynkszy zymniok. Stasio Szturce opowiaól widze. Zapamiyntólech sie jyno jedyn, o tym, jako sie zbywali Czech, Ameryczan a Rus, kiery z nich mo wczaińsze zymnioki. Czech sie chwoli: „My mómy tak wczaińsze zymnioki, że już za 60 dńelzym zasadyńiu ich kopiymy”. Ameryczan prawi: „To nimoz nic. My mómy jeszcze wczaińsze zymnioki i już za 40 dńi mogymy kopac”. A na to Rus: „To my jedyn dziyń zymnioki zasadyńiu a na

drugi dziyń już kopiymy”. Ameryczan sie dziwi: „Nale dyć to nima możne”. A Rus: „Ja chłapcy, wy nie wycie, co je glód”.

Babki spóminaly, jaki kiejsi hań downi byly szumne zymnioki, że ich szlo brać na norónczko jako kłocki drzewa. Aji tu my też teraz mieli całkym dobróm urode przy tej latosij bydzie na zymnioki. Nie dziwota, bo na nowisku sóm zymnioki dycki szumnijejsze. Jyny drobniókwóm bylo dość godnie i ponikiery już zacyli rozmyslać, że bydzie trzeba na nich wykormić jakigo PZKO-wskigo prosioka. Potym sie czynić zimnióków umylo w potoku, oszkrobało, natrzyło i piytko wczaińsze zymnioki, Na wykópanym ziarniaczysku my złożyli ogiyń i zagrzebali pore zymnioczkwóm do popiołu. Fajno impreza! Podowóm drugóm połówke tego ostatniego pieczoka Dance. Aji ónej fest smakuje. ▲

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Sobota pełna atrakcji

Wycieczki krajoznawcze należą do tradycyjnych imprez dolnolutyńskiego MK PZKO. W tym roku zarząd koła zorganizował wyjazd do trzech ciekawych miejscowości – Holeszowa, Hulina i Kromierzyża. Z powodu pandemii koronawirusa wszyscy byli zobowiązani do noszenia maseczek ochronnych w autokarze oraz zamkniętych pomieszczeniach, a także utrzymania dystansu społecznego.

W sobotę 12 września ponad 40 osób zwiedziło najpierw wczesnobarokowy zamek w Holeszowie, 12-tysięczne miasteczko położonym na styku dwóch ważnych regionów etnograficznych: Hany i morawskiej Wołoszczyzny. W sąsiednim Hulinie odwiedziliśmy dwa muzea. Pierwsze prywatne muzeum zabawek znajduje się w byłej szkole, Jest własnością Andrei Miklasowej i posiada kolekcje lalek, wózków, mebelków, modeli samochodów, samolotów i innych

zabawek z całego niemal świata. W drugim, Muzeum Sprzętu Rolniczego i Gospodarstwa Wiejskiego, można było podziwiać artykuły gospodarstwa domowego, narzędzia oraz przedmioty codziennego użytku, meble, ciągniki, maszyny i urządzenia rolnicze, stare, legendarne samochody i motocykle.

Celem wędrowki dolnolutyńskich pezetkawców był także Ogród Kwiatowy w Kromierzyżu, dawniej nazywany Libosad, będący arcydziełem barokowej sztuki ogrodowej w stylu francuskim. Założony został w latach 1665-1675 przez Karla von Liechtensteina-Kastelcorn. Autorem projektu byli włoscy mistrzowie Filibert Luchese oraz Giovanni Pietro Tencalla. W centralnym miejscu ogrodu, wśród wzorcowo przystrojonych żywopłotów, stoi charakterystyczna ośmioboczna rotunda z 1674 oraz kolumnada, ozdobiona 46 rzeźbami przedstawiającymi postacie z mitologii greckiej i rzymskiej.



Sprzyjająca pogoda, ciekawe atrakcje, smaczny obiad, zdyscyplinowani uczestnicy wycieczki – to wszystko przyczyniło się do



Zdjęcia: ARK

tego, że wyprawa się udała, przyniosła wiele niezapomnianych wrażeń oraz sporą dawkę nowych wiadomości. **Maria Sztwiertnia**

pre-teksty i kon-teksty /131/



Krzysztof Łęcki

» Dwubiegunówka «

Zaryzykuję stwierdzenie, że najbardziej znane bieguny to jednak te geograficzne (północny i południowy, także biegun zimna) i fizyczne (biegun elektryczny, biegun magnetyczny). Ale czy naprawdę mniej ważne są bieguny polityczne?

Zdają się od geograficznych na swój sposób trwalsze. Żadne globalne kie lokalne ocieplenie ich nie dotyka. Kiedy po roku 1989 mówilo się o multipolarnym świecie, to też bynajmniej nie o polarne warunki wtedy szło. Pewien amerykański profesor politologii, specjalista od stosunków międzynarodowych, jeden z bohaterów bestsellerowej powieści Roberta Harris

„Ghostwriter” (Warszawa 2008) miał wygłosić referat zatytułowany: „Dwubiegunowe relacje w multipolarnym świecie”. Nie wykluczam, że tytuł ten podebrał Harris z programu jakiejś odbytej naukowej konferencji, no, może tylko lekko go podrasował, by dymna zasłona naukowego

Zawsze będą jakieś bieguny, mniej czy bardziej aktywne; jedne – zachowawcze (Syfon), inne – postępowe (Miętus)

XX wieku, Henryk Krzeczowski apelował, by nie dać się zwariować. Dzisiaj już inni ludzie chodzą ulicami, a nawet coraz częściej manifestują na nich – o apelu Krzeczowskiego pewnie nie stuzylisi, a gdyby nawet coś im w uszach na jego temat dzwoniło, nie byłyby to pewnie tony, których są tak bardzo spragnieni. „Zwariowałem...”

III

No cóż, czasy rewolucji, transformacji, wielkiej zmiany społecznej, czasy kiedy odwaga tanieje jak nigdy (to w tej sytuacji reguła), a rozum drożeje (jak zwykle), potrzebują jak widać dziwaków i wariatów. Wiedzano o tym od dawna („W rewolucjach bardzo potrzebne dziwaki/ Wiem z doświadczenia; nawet głupi się przydadzą/ Byłe tylko poczciwi i pod mądrych władzą” – to Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”). Przecada? Ot, po zdobyciu Bastylii, gdy otworzono cele, jeden z więźniów: „Z siwą brodą sięgającą pasa, przedstawił się jako Major królestwa »Bezmiaru«. Widać było od razu, że postradał

zmysły” (Robert Bielecki, „Bastylia 1789”, Warszawa 1991, s. 99). Wielki znawca procesów rewolucyjnych, XIX-wieczny pisarz polityczny Alexis de Tocqueville we „Wspomnieniach” pisał: „Od dawna myślę, że w rewolucjach, a zwłaszcza demokratycznych, wariaci, i to nie ci, których się tak określa przez metaforę, lecz prawdziwi wariaci odgrywali ważną rolę polityczną. To przynajmniej jest pewne, że pół-obłąd doskonale uchodzi, a nawet sprzyja sukcesom”. Czyż nie? Rozejrzyjcie się Państwo dookoła.

IV

Kiedy świat zdominuje jeden z biegunów – nie jest łatwo. Ale kiedy ścięrają się ostro o wpływy oba, o porównywalnej sile – też specjalnie miło nie jest. I nigdy nie było – zwłaszcza w czasach wojny domowej. Charakteryzując taką wojnę pisze autor „Wojny peloponeskiej”, Tukidydes: „Bezpartyjnych zaś obywateli gnębiły obie strony, dlatego że nie brali udziału w walce i zaszczeroszono im spokój”. Tak, kiedy ścięrają i samonapędzają się dwa ekstrema bywa niekiedy tragicznie. Ale bywa i śmiesznie. Ot, Piszczyk, bohater filmu Andrzeja Munka „Zezowate szczęście”, brał udział jednocześnie w dwu pochodach naraz. Raz odwracając się w jedną stronę wykrzykiwał hasła miłe jednemu – to znowu odwracał się w drugą stronę – i wywrzaskiwał slogany miłe drugiemu. No cóż, pokazuje to, że manifestacje w kraju nad Wisłą, również te sprzed wojny, dawały się doskonale przedstawić jako groteska. Jednak – wbrew stawianym nie tak znowu dawno diagnozom – to nie przedwojenne trumny Dmowskiego i Piłsudskiego ciąży dzisiaj nad dzisiejszą rzeczywistością polityczną Polski. A przecież po to, by zrozumieć logikę polskiego sporu dzisiaj warto sięgnąć do napisanej przed II wojną światową powieści Witolda Gombrowicza „Ferdynand”. Tak, współczesni Polacy odgrywają raczej nowe wersje pojedynku na miny opisanego z taką przenikliwością przez Gombrowicza. Nowocześnie Miętus, który chce bratać się z parobkiem, ściera się z Syfonem, którego idealizm podany jest w formie tak niestrawnej, że niepostrzeżenie zamienia się w swoje przeciwieństwo. I taka otacza nas coraz bardziej szczerze swoista „dwubiegunówka”. ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA /155/



Joanna Jurgala-Jureczka

Jak motyle



FOT. ARK

Ledwo usiadłam na plaży, ledwo spojrzalam na spokojne morze, ledwo zdążyłam się nim zachwycić, a już nawiął się motyl i usiadł na winie. I taki był początek dwóch tygodni z dala od świata, na prowincji, z ograniczonym zasięgiem. Jak się później dowiedziałam, motyl nazywał się pięknie. Piękniś sultaneł.

Usiadł na kieliszku z czerwonym winem. Pobyl chwilę i odleciał. Chwila, ulotna wprawdzie, ale jednak uwieczniona na zdjęciu, trwała. Zachwycała.

Parę dni później w ten pocztówkowy krajobraz wdarła się wiadomość o śmierci Darka. Jeszcze tak niedawno śmialiśmy się do tego z jego powiedzonek podczas rodzinnych spotkań. Jeszcze tak niedawno mówił, jakie ma plany. Jeszcze tak niedawno, jak ja, patrzył na spokojne morze. A potem wrócił do domu, żeby plany realizować. Umarł nagle, zbyt wczesnie, nie w porę. Był duszą towarzystwa, każde spotkanie z jego udziałem musiało się udać. Zawsze w świetnym nastroju, tym nastrojem zarażał. Bywało jednak, że nagle poważniał.

Jeśli życie jest ulotną chwilą, jeśli, jak motyl, odleci; jeśli jest zbyt krótkie, ulotne i niespodziewanie skończone, to jednak zostawia ślad.

Patrząc na spokojne morze, myślałam o Darku i o tym, jak wiele dawał radości i jak niezwykła była rozmowa z nim w tym momencie, kiedy poważniał.

Był ratownikiem górniczym, a ja namówiłam go swego czasu na wywiad. I wtedy zrozumiałam, jak poważne, jak ważne i piękne jest to, co robi, z czym się nigdy nie afiszuje, nie obnosi, nie chwali.

Zdanie, które usłyszałam, pamiętam do dziś. Historie, które opowiadał, są niezapomniane.

– Zawsze idziemy po żywych – mówił. Ratownicy na wieść o tym, że ktoś został na dole, szli. Choć, prawdy mówiąc, nieraz się człogałi, moralnie docierali do człowieka, którego trzeba było wydobyć na powierzchnię, ocalić, uratować. Idąc, wiedzieli

niierz, że tamten na dole nie miał żadnej szansy, że wybuch był potworny, że jest w wyrobisku już zbyt długo, że w chodniku zasypany, że nie ma czym oddychać...

A jednak zawsze szli po żywych. Zakładali, że tamten, że tamci nie zginęli.

I kiedy już doczłogałi się, często sami ledwo żywi ze zmęczenia i strachu, dotknęli trupa. Trzeba było wrócić z nim tą samą mozolną i niebezpieczną drogą. Zabrać człowieka. Ciągnąć, nieść.

Tej opowieści nigdy nie zapomnę. – Mówiliśmy do niego. Daj rękę, przytrzymam cie... A teraz pomóż mi...

Patrzyłam na innego Darka. Zdumiona, zaskoczona, pełna podziwu. I dzisiaj, kiedy tak trudno pogodzić się z jego odejściem, mam, jak skarb – wspomnienie radości, jaką dawał innym, rozbawiając towarzystwo do łez. I mam równie cenne wspomnienie powagi, z jaką udzielił mi wywiadu o życiu i śmierci. O dzielności i strachu. O sile i słabości.

Kończy się mój pobyt z dala od świata, z ograniczonym zasięgiem, z widokiem na morze. Dziś ostatni raz spojrzę na spokojną wodę. Może nawiśnie się motyl, piękniś sultaneł i usiadzie, jak wtedy – na winie. I odleci. I zostanie już tylko wspomnienie.

Wspomnienia czule i szept, i jasne lzy, co nie schną I anioł smutku, co wszedł i tylko westchnął...

To słowa Juliana Tuwima. A dziś i moje. Kiedy dzieje się z Wami opowieścią o ulotności chwil pięknych. O tym, że każde odejście i każdy koniec niesie smutek. Melancholię, kiedy odfrunie motyl. Tragedię, kiedy odejdzie człowiek. Porównywać nie sposób.

A jednak, kiedy minie czas, który zablizna, pozostają wspomnienia. Najpiękniejsze. I wdzięcznieść za to, że były chwile ulotne jak motyle. Piękne. I piękni ludzie. ▲



Mocne kino nocne

Poniedziałek 21 września, godz. 21.30



PIĄTEK 18 WRZEŚNIA

7.25 Czytanie puszczy. Jedyne takie miejsce 7.55 Pytanie na śniadanie 11.20 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.30 Na sygnale. Pozory myślą 12.00 Teatr na ten czas. Jagoda Hernik-Spalińska 12.15 Co niesie dzień 12.30 M jak miłość (s.) 13.20 Wilnoteka 13.40 Tego się nie wytnie 15.00 Uzdrowisko. Tancerz 15.30 Ostoja 16.00 Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945 16.15 Domisie (dla dzieci) 16.40 Bolek i Lolek w Europie. W Hiszpanii 16.50 Czy wiesz, że... 17.00 Lepsza połowa 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Gruzini kochają Polaków 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Nad Niemnem (mag.) 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Wiedźmin. Falwiczak 21.30 Mocne kino nocne. Oficer. Kod dostępu 22.30 Uzdrowisko. Bogaczka na czasach 23.00 Program rozrywkowy 23.55 Focus on Poland.

SOBOTA 19 WRZEŚNIA

7.55 Pytanie na śniadanie 11.10 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.20 Giganci historii. Narodziny Solidarności 12.05 Powroty 12.30 Nela Mała Reporterka. Lodowa laguna śpiewających wiołybów 12.50 Czy wiesz, że... 13.00 Ojciec Mateusz. Ciemny van 13.50 Strażacy 2. Krok przed metą 14.40 Paraniernormalni Tonight. Andrzej Piaseczny 15.40 Wolny Ekran 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko-polski 17.30 Dziennik regionów 17.50 M jak miłość (s.) 18.40 Szansa na sukces. Eurovizja Junior 2020 19.45 Dobranoc 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 1920. Wojna i miłość 21.30 Ameryka da się lubić. Good morning America 22.50 Anatomia zła.

NIEDZIELA 20 WRZEŚNIA

7.55 Pytanie na śniadanie 11.05 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.10 Wadowickie spotkanie z Świętym Janem Pawłem II 11.25 Ziarno 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Z pamięci 13.00 Transmisja mszy świętej z kościoła pw. Niepokalanej Poczęcia NMP w Rawie Mazowieckiej 14.15 Fajna Polska. Ryn i Mrągowo 15.10 Przyjaciele na zawsze. Marcin Hakiel 16.10 Powroty (mag.) 16.30 Leśniczówka (s.) 17.30 Dziennik regionów 17.50 M jak miłość (s.) 18.45 Paraniernormalni Tonight. Jerzy Krzyżak 19.45 Dobranoc 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Zniewolona 21.30 Wielki test o polskiej husarii 22.55 Niedziela z... rolami Jana Kobuszewskiego 23.40 Wielki koncert nocy letniej. Muzyka filmowa - koncert.

PONIEDZIAŁEK 21 WRZEŚNIA

7.25 Okrasa łamie przepisy. Lubelskie cebularze 7.55 Pytanie na śniadanie 11.20 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Turystyczna jazda 12.15 Co niesie dzień (mag.) 12.30 1920. Wojna i miłość. Przełom 13.20 Przystanek Ameryka 13.40 Kulturalni PL (mag.) 14.45 Rok 1920. Kalendarium 14.45 Uzdrowisko. Bogaczka na czasach 15.15 Okrasa łamie przepisy. Lubelskie cebularze 15.45 Kochaj się w Polsce. Tarnowski Góry (mag.) 16.15 Zwierzaki Czytaki. Ofiary przysiodło! 16.30 Supelkowe ABC (I45) 16.45

Figurę Migu. Ale Kosmos! 17.00 Lepsza połowa 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Gruzini kochają Polaków 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Nad Niemnem (mag.) 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Wiedźmin. Falwiczak 21.30 Mocne kino nocne. Oficer. Kod dostępu 22.30 Uzdrowisko. Skąd my to znamy 23.00 Radio Siriri 23.40 Mówimy po polsku 23.55 Focus on Poland.

WTOREK 22 WRZEŚNIA

7.25 Zrób to ze smakiem 7.55 Pytanie na śniadanie 11.20 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Pod Tatrami 12.15 Co niesie dzień 12.30 Wiedźmin. Falwiczak 13.20 Nad Niemnem (mag.) 13.40 Radio Siriri 14.45 Uzdrowisko. Skąd my to znamy 15.15 Zrób to ze smakiem 15.45 Prywatne życie zwierząt 2. Haremny nie tylko męskie 16.15 Przyjaciele Misia i Margolci 16.40 Margolcia i Miś zapraszają dziś 17.00 Lepsza połowa 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Rok 2020 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Magazyn z Wysp (mag.) 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.35 Ojciec Mateusz (s.) 21.30 Mocne kino nocne. Oficer. Zdrada 22.30 Uzdrowisko 23.00 Warto rozmawiać 23.55 Focus on Poland.

ŚRODA 23 WRZEŚNIA

7.25 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 7.55 Pytanie na śniadanie 11.20 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Języczek u wagi 12.15 Co niesie dzień 12.30 Echo serca 3 13.20 Poland in Undiscovered. Szydłowski 13.40 Przystanek Historia 14.00 Giganci historii. Narodziny Solidarności 14.45 Uzdrowisko 15.15 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 15.45 Wojciech Cejrowski - bosko przez świat. Wypisy szczęśliwe 16.15 Zagadki zwierzożromadki. Sarny 16.30 Nela Mała Reporterka. Lodowa laguna śpiewających wiołybów 16.50 Żubr Pompki. Duże i małe 17.00 Korona królów 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Studio Lwów 18.40 Ci cholerni Polacy. Lotnictwo polskie 1939-1945 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Kierunek Zachód 19.40 Alarm! 20.00 Polonia, pogoda, sport 20.35 Echo serca 3 21.30 Mocne kino nocne. Oficer. Napad 22.30 Uzdrowisko. Najlepszy przyjaciel 23.00 Fajna Polska. Ryn i Mrągowo 23.55 Focus on Poland.

CZWARTEK 24 WRZEŚNIA

7.25 Rączka gotuje. Beskidion 7.55 Pytanie na śniadanie 11.20 Powstanie Warszawskie dzień po dniu 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Zaginione skarby. „Madonna z Dzieciątkiem” Lucasa Cranacha starszego 12.15 Co niesie dzień 12.30 M jak miłość (s.) 13.20 Kierunek Zachód (mag.) 13.40 Polska 100 lat. Odwilż 1956 14.45 Uzdrowisko. Najlepszy przyjaciel 15.15 Rączka gotuje. Beskidion 15.45 Mówimy po polsku 15.55 Studio Lwów 16.15 Al-chemik. Atom (mag.) 16.30 Baw się słowami. Kwiat paproci 16.50 Nauka literek z Żużu. Literka D 17.00 Korona królów 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektyw Polonii. Wschód 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Wilnoteka (mag.) 19.40 Alarm! 20.00 Polonia, pogoda, sport 20.35 Archiwista 21.30 Mocne kino nocne. Oficer. Narodziny 22.30 Uzdrowisko. Biust 23.00 Gruzini kochają Polaków 23.20 Cafe piosenka 23.55 Focus on Poland 0.10 Korona królów.

Orsza – Grunwald Wschodu

Wilno uroczysto uczciło kolejną rocznicę bitwy pod Orszą, wielkiego zwycięstwa, jakie wojska litewsko-polskie odniosły 8 września 1514 r. nad rosnącym w siłę Wielkim Księstwem Moskiewskim.

Wilno obchody rocznicy postraktowało bardzo poważnie. Wieczorem spod Ostrej Bramy wyruszył uroczysty przemarsz orkiestry wojska litewskiego. Uczestnicy przeszli ulicami Ostromecką, Wielką i Zamkową do placu Katedralnego, gdzie o godz. 22.00 odbył się koncert i pokaz wojskowy. W uroczystościach wzięła udział ambasador Polski na Litwie Urszula Doroszevska, która złożyła gratulacje Litwinom z okazji wspólnego zwycięstwa pod Orszą. Na uroczystościach był także obecny ambasador Ukrainy na Litwie, Wołodimir Jacenkiwski.

O tym, że jest to wspólne zwycięstwo odniesione nad Moskwą, przypominały flagi: litewska, białoruska, polska i ukraińska.

– Ta rocznica ma w tym roku wyjątkowy wymiar, zarówno historyczny, jak i polityczny – mówi dla „Kuriera Wileńskiego” Waldemar Szelkowski, historyk i prezes Klubu Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka”. – To zwycięstwo szczególnie ważne dla Białorusi, Orsza to symbol ich oporu wobec Moskwy. To także miejsce, gdzie, zgodząc się na wpół legendarny przekazem, po raz pierwszy pojawiły się ich narodowe barwy. Jeden z rannych żołnierzy po zwycięstwie zdjął z głowy bandaż i owiązał nim kopię. Tak właśnie miała wyglądać biało-czerwono-biała flaga – zauważa historyk.

Szelkowski przypomina, że pamiętać o zwycięstwie nad Moskwą pielęgnowana była również po rozpadzie Związku Sowieckiego. – Przez bardzo krótki czas po odzyskaniu niepodległości 8 września był obchodzony na Białorusi jako Dzień Wojska Białoruskiego. Po zmianie kursu politycznego, gdy Aleksander Łukaszka wrócił do budowania przyjaźni z Rosją, to święto musiało ustąpić politycznej poprawności – komentuje historyk.

Jakie znaczenie miała najślaw-



Uroczysty przemarsz orkiestry wojska litewskiego wyruszył spod Ostrej Bramy. Fot. MARIAN PALUSZKIEWICZ / Kurier Wileński

niejsza bitwa stoczona w czasie wojny litewsko-moskiewskiej w latach 1512–1522 pomiędzy wojskami litewsko-polskimi, pod dowództwem hetmana wielkiego litewskiego, ks. Konstantego Ostrogskiego, a wojskami pod dowództwem Iwana Czeladnina?

Straty moskiewskie do dziś trudne są do oszacowania, zarówno jeśli chodzi o liczbę zabitych i jeńców. Przekazy polskie szacowały siły moskiewskie na 80 tys. jazdy, a straty wyniosły według nich 40 tys. ludzi, co raczej było mocno zawyżone. Były one zapewne znacznie mniejsze, tak samo jak mniejsza była dysproporcja między siłami jagiellońskimi a Moskwy. Zwycięstwo było jednak imponujące, do niewoli wzięto bardzo znaczących jeńców, a bitwa pokazała też przepaść cywilizacyjną pomiędzy Koroną i Litwą a Księstwem Moskiewskim. Szelkowski zauważa, że zwycięstwo militarne zostało dobrze wykorzystane politycznie.

– Ta bitwa nie rozstrzygnęła wszystkich. Nie udało się np. odzyskać Smoleńska, głównego celu całej wojny. Wielkim sukcesem było natomiast wykorzystanie propagandowe wyniku bitwy w relacjach z

Habsburgami. Już wówczas istniały plany ze strony Cesarstwa Niemieckiego stworzenia ligi antyjagiellońskiej. W wyniku sojuszu niemiecko-moskiewskiego mogło dojść nawet do rozbioru części ziem polskich i litewskich, a tak, dzięki Orszy, która pokazała ogromną przewagę wojsk litewsko-polskich nad Moskwą, historia potoczyła się zupełnie inaczej – ocenia rekonstruktor.

– To na pewno ważna rocznica dla Litwy, służnie nazywana przez niektórych Grunwaldem Wschodu i cieszy się, że jest tak uroczysto obchodzona w Wilnie. Muszę jednak przypomnieć, że od 2014 r., gdy obchodziliśmy 500-lecie bitwy, ciągle brakuje mundurów z epoki, prawdziwej XVI-wiecznej rekonstrukcji. Na Litwie nie ma rekonstruktorów, którzy zajmowałyby się tą epoką, bo jest po prostu bardzo kosztowna. Są natomiast w Polsce, i mam nadzieję, że kiedyś, może w 2024 r., zobaczymy w Wilnie pochod podobny do wojsk, jakimi dowodził hetman Konstanty Ostrogski, w którym rekonstruktorzy z Polski i Litwy pokażą, jak imponujące było to wojsko – podsumowuje Waldemar Szelkowski.

„Kurier Wileński”/LITWA

Narodowe czytanie »Balladyny« w Krzemieńcu

Krzemieńcem dotychczas w ubiegłym tygodniu do narodowego czytania „Balladyny”, które odbyło się w miejscu szczególnym – Muzeum Juliusza Słowackiego.

Czytanie dramatu Juliusza Słowackiego zainaugurowała dyrektor Tamara Sienina wraz z pracownikami muzeum. Specjalnie na to wyjątkowe wydarzenie przybyła wicekonsulka konsulatu RP w Łucku, Teresa Chuszcza, a także przedstawiciele polskich organizacji z Tarnopola, Chmielnicka oraz Browarów koło Kijowa. Fragmenty „Balladyny” zabrzmiały również na górze Bony opiewanej w poezji wiersza.

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA



Przed Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. To właśnie w tym mieście urodził się 4 września 1809 roku wybitny poeta epoki romantyzmu. Fot. ARC

SPORT

Smak wielkiej przygody

– Była to moja pierwsza przygoda z regatami w sensie rywalizacji. Wcześniej miałem okazję pływać tylko turystycznie w Chorwacji albo na Mazurach, kiedy zdobywałem uprawnienia żeglarskie – mówi w rozmowie z „Głosem” Grzegorz Słowiacek, najmlodszy członek brązowej ekipy Klubu Kibica Boconowice uczestniczącej w ubiegły weekend w I Światowych Polonijnych Mistrzostwach Żeglarskich w Gdyni.

Janusz Bittmar

Dwie zaolziańskie załogi sięgnęły w Gdyni po medale. W gronie zwycięzców ekip ze złota radowała się drużyna PTTS „Beskid Śląski”, a brąz wywalczyła załoga Klubu Kibica Boconowice. Czy to prawda, że do mistrzostw zgłosił się w ostatniej chwili?

– Tak i może z tego właśnie powodu trema dopadła nas dopiero na samym starcie mistrzostw. Bałtyk przywitał nas wysoką falą, a nasze pierwsze pytanie brzmiało: czy myśmy dobrze zrobili, przyjeżdżając do Gdyni. Przepłynęliśmy jednak kilka dystansów, wykonałi kilka manewrów i poczuliśmy się pewnie. Początek był trudny dla wszystkich. Po dziesięciu minutach przewróciła się ekipa Kaczastanu, która morze zobaczyła na własne oczy po raz pierwszy w życiu. W każdej ekipie znajdowali się co najmniej dwaj doświadczeni żeglarze, wyznaczeni przez organizatorów. Rywalizowaliśmy na nowych jachtach wymagających większej sprawności niż jachty turystyczne przeznaczone dla szerszego ogółu żeglarzy. Każdy ruch po pokładzie groził przewrótką, wszystkie manewry były trudne. Te jachty są przeznaczone do pływania w warunkach, kiedy siła wiatru nie przekracza 6 stopni w skali Beauforta i akurat tak wiało w ubiegły weekend w Gdyni.



Brązowa ekipa Klubu Kibica Boconowice przyjmuje gratulacje od Henryka Cieślara ze złotej drużyny PTTS „Beskid Śląski”. Pierwszy z lewej Grzegorz Słowiacek. Fot. ARC

– Chłodne morze, duże fale, stosunkowo niska temperatura powietrza i wody, to wszystko sprawia, że Bałtyk jest bardzo wymagający dla

żeglarzy. Z drugiej strony na brak wiatru na Bałtyku nie można narzekać. To plus, bo na Adriatyku często się zdarza, że dwa dni nie można pływać, bo nie ma w ogóle podmuchów wiatru.

Cały czas się uczysz i rozumiesz, że to nie ostatnie twoje polonijne mistrzostwa. Obserwujesz też przy okazji zawodowców?

– Jeśli chodzi o sportowe regaty olimpijskie, to nie mam sportowych idoli. Bardziej śledzę długodystansowców. Jedna ekipa w Gdyni miała okazję pływać z Szymonem Kuczyńskim, a to postać

bardzo znana wśród miłośników żeglarstwa, takiego przygodowego. Przepłynął na pięciometrowym jachcie Atlantyck, opłynął dwukrotnie świat. Jego bardzo podziwiam.

Rozpoczynasz nową przygodę w życiu, a mianowicie studia wyższe na krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Zdradzisz może, jaki kierunek wybierzesz?

– Rozpoczynam studia na AWF w Krakowie na kierunku Turystyka Przygodowa. Chciałbym wiedzę nabytą w Krakowie wykorzystać w dorosłym życiu, chociażby jako instruktor żeglarstwa. ▲

Henryk Cieślara: Czuję ogromną satysfakcję

Złoty medal w I Światowych Polonijnych Mistrzostwach Żeglarskich zdobyła ekipa PTTS „Beskid Śląski”. Wicyprezes tej organizacji, Henryk Cieślara, który był jednym z członków złotej drużyny, podzielił się z nami wrażeniami.

– Chciałbym podziękować na łamach „Głosu” prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, jak również wszystkim organizatorom za wspólną imprezę i propozycję szkolenia naszej młodej kadry żeglarskiej – stwierdził w rozmowie z „Głosem” Cieślara. – Regaty, co chcę podkreślić, były bardzo obiektywnym konkursem: jachty identyczne, klasy szkoleniowo-regatowej o długości 5,8 m, z

ponadsiędmietrowym masztem i odpowiednim ożaglowaniem, bardzo wrażliwe na każdy ruch steru. W dodatku przydzielili żeglarze z PoZŻ w każdej łódce – podkreślił.

– Zdecydowaliśmy z załogą od początku pójść na całość, stawiając akcent na szybkie zmiany przy halsowaniu. W sobotę wygraliśmy trzy konkursy z czterech, co dało nam w niedzielę możliwość spokojnego żeglowania i końcowe zwycięstwo. Do dziś do mnie nie dotarło, że w wieku emerytalnym, w open konkursie można zostać mistrzami. Czuję ogromną satysfakcję – dodał Cieślara, który po złoto sięgnął wspólnie z Anną Franek, Andrzejem Lechem oraz Tymonem Gajdzińskim i Szymonem Janikiem. Z kolei brązowa zaolziańska ekipa

wystartowała w składzie: Marek Słowiacek, Grzegorz Słowiacek, Ivan Borski, Andrea Skupień-Kapsia, Grzegorz Skupień, Konrad Kunc, Krzysztof Brzozowicz.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariusz Piotr Bonisławski, podkreślił, że imprezy żeglarskie to nowy obszar aktywności Stowarzyszenia. – W Gdyni spotkaliśmy dobrych partnerów, jak AMW i PoZŻ i chcemy wykorzystać ten potencjał połączony z potencjałem morza. Zaproponowaliśmy Polonusom rozwój i sportową rywalizację w dyscyplinach żeglarskich i mimo pandemii konsekwentnie realizujemy plany. Chcemy zaoferować im szkolenia żeglarskie, Gdynia będzie centrum polonijnego żeglarstwa.

Rusza Tipsport Ekstraliga

Stalownicy Trzyniec odliczają godziny do startu nowego sezonu w Tipsport Ekstralidze hokeja na lodzie. Dziś o godz. 18.00 podopieczni trenera Václava Varadi zmierzają na wyjeżdże z Kometą Brno, w niedzielę zagrają na tafli Karłowich Warów.

Do walki poprowadzi Stalowników nowy kapitan, Petr Vrána. – Jestem zwolennikiem hasła „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” – stwierdził doświadczony napastnik. – Zaczynamy na wyjeździe, ale to tylko niewielka komplikacja. Cele drużyny w tym sezonie są ponownie najwyższe – podkreślił Vrána. Losy Stalowników w 1. kolejce sezonu 2020/2021 można śledzić na www.glos.live.

Zaraz na starcie rozgrywek pojawią się też pierwsze koronawirusowe komplikacje. Na wyniki testów na COVID-19 czekali wczoraj hokeści Witkovic. Jeśli sprawdzili się negatywne prognozy, drużyna trafi do 10-dniowej kwarantanny. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA LIGA: Ostrawa – Pardubice (sob., 16.30). DYWIZJA F: N. Jiczyn – Bogumín (sob., 10.15). Dziečmórowice – Rymarzów, Herzmanice – Karwina B (sob., 15.30). Hawierzów – Polana (niedz., 10.15). Trzyniec B – Frensztat (niedz., 16.00). M. WOJEWÓDZ-TWA: Haj – Datynie D. (sob., 10.00). L. Piotrowice – Brusperk, Cz. Cieszyń – Bilowec (sob., 16.00). Bystrzyca – Petřhóš n. M. (niedz., 16.00). IA KLASA – gr. B: Jablonków – Wracimów, Stonawa – Jistebník, Dobratice – Sl. Orłowa, Dobra – Šmítowice (sob., 16.00). Olbrachcice – Lutynia D., Libhóš – Gnojník (niedz., 16.00). IB KLASA – gr. C: Starzicz – Pietwałd (sob., 15.00). Rzepiszczce – Mosty k. J., Oldrzychowice – I. Piotrowice, Sucha G. – Sedlitzce (sob., 16.00). Wierzniewice – Zábłotice, Raszkowice – Wędrzynia, L. Piotrowice B – Nydek (niedz., 16.00). MP KARWIN-SKIEGO: Sł. Pietwałd – G. Błędowice, L. Łąki – Żuków G., V. Bogumín – G. Hawierzów, Cierlicko – Mičhalkowice B, Šn Hawierzów – B. Rychwałd (sob., 16.00). F. Orłowa – Dąbrowa (niedz., 16.00). MP F-M: Pržno – Bukowice, Janowice – Miłków (sob., 16.00), Šmítowice B – Hukwałdy (niedz., 10.00). Noszowice – Gródek, Niebory – Palkowice, Piósek – Baszka (niedz., 16.00). PIŁKA RĘCZNA – EKSTR. MĘŻ-CZYZN: Karwina – Zubrzy (niedz., 10.30).

Faworyt w 3. rundzie

PIŁKARSKI PUCHAR MOL

HLUBINA –

MFK KARWINA 0:6

Do przerwy: 0:2. Bramki: 25. i 41. Haša, 17. Jursa, 50. Guba, 81. Hrec, 84. Smrż. Karwina: Neuman – Stropček (61. Holis), Dráme, Janečka – Želízko (61. Twardził), Hanousek (61. Qose), Herc, Jursa, Mikuš – Guba (61. Smrż), Haša (61. Vlachovský). (jb)

INFORMATOR

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN: Śakali léta (18, godz. 19.00; 19, 20, godz. 17.30); **SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN:** Velká policejní pohádka (21, godz. 17.00).

CO W KINACH

TRZYNICIEC – Kosmos: Żenska pomsta (18, godz. 17.30); Tenet (18, godz. 20.00); Princesna zakletá v čase (19, godz. 15.00; 21, godz. 17.30); After 2 (19, godz. 17.30); Nieobliczalny (19, godz. 20.00); Masza i miś (20, godz. 17.30); Rytmus: Tempus (20, godz. 17.30); Szarlatan (20, godz. 20.00); Krajina ve stínu (21, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Příliš osobní známost (19, godz. 18.00); **KARWINA – Centrum:** After 2 (18, godz. 17.30); Rytmus: Tempus (18, godz. 20.00); Masza i miś (19, 20, godz. 15.00); Dziadek, postrach rodziny (19, godz. 17.30); Szarlatan (19, godz. 20.00); Princesna zakletá v čase (20, 21, godz. 17.30); Żenska pomsta (20, godz. 20.00); **HAWIE-**

RZÓW – Centrum: Masza i miś (18-20, godz. 17.00); Szarlatan (18-20, godz. 19.30); Princesna zakletá v čase (21, godz. 17.00); Prawie doskonałe sekrety (21, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Sekretne życie zwierząt domowych 2 (18, godz. 13.30; 21, godz. 14.00); Masza i miś (18, godz. 16.30); Dziadek, postrach rodziny (18, godz. 19.00); Princesna zakletá v čase (19, 20, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Mulan (18-21, godz. 15.00, 17.30); 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy (18-21, godz. 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE AUDYCEJE, po-pt, godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE.** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Hawlička 6 zaprasza do „Avionu” we wtorek 22.

9. o godz. 17.00 na prelekcję Marka Siwego pt. „Malaga – skąpana w słońcu perla Andaluzji”. Wejściówki 40 kc.

KARWINA – Miasto Karwina oraz MK PZKO w Karwinie-Frysztacie i MK PZKO w Suchej Górnjej zapraszają na uroczystość wspomnienia 81. rocznicy mordu 12 Polaków, rozstrzelanych przez hitlerowców niemieckich w lesie za „Barbara” w Karwinie. Uroczystość odbędzie się w piątek 18. 9. o godz. 16.00 na miejscu tragedii. W programie występy chórów „Hejnał-Echo” oraz z Suchej Górnjej, przemówienia p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego na trzeci koncert XVI Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Zagra Jan Doleżał, działający w Niemczech. Koncertuje po całej Europie. Publiczność oraz fachowa krytyka wysoko oceniają suwerenne przez artystę opanowanie instrumentu, bogatą różnorodność wykorzystania organowych rejestrów oraz mocną emocjonalnie grę. Organy są instrumentem mieniącym się wieloma kolorami i emocjami. Jan Doleżał je po mistrzowsku odtworzył w sprawdzonych klasycy światowej i skarbach polskiej literatury organowej (Johann Sebastian Bach, Felix Mendelssohn – Bartholdy, Antonín Dvořák, Josef Klička, Vojtěch Esterle).

▲ Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej informuje czytelników i użytkowników, że od poniedziałku 14. 9. oddział życia cyfrowej, na rekonstrukcji w godz. otwarcia: po: godz. 13.00 -18.00, wt, czw: godz. 8.00-12.30 i 13.00-18.00, pt: godz. 8.00-12.30 i 13.00-17.00. Serdecznie zapraszamy.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 22. 9. o godz. 15.00.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 22. 9. na wtorkową wycieczkę: Mosty Szańce – Miłoszowa – Megoiki – Mosty-Szańce. Trasa długości około 8 km jest łatwa. Wyjeżdżamy pociągiem z Hawierzowa o godz. 7.46, z Cz. Cieszyna o godz. 8.20. Do Mostów przyjeżdżamy o godz. 8.53 i kontynuujemy podróż autobusem do przystanku Mosty-Szańce kapliczka. Kierownik wycieczki: Wanda Vampola, tel. 732 731 214.

▲ Zawiadamiamy, że jutrzejsza (19.9.) wycieczka w Małą Fatrę (W. Rozsutec) się nie odbędzie.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza na „Wykopki”, które odbędą się w sobotę 19. 9. o godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie wystąpi Michał Veselý – muzyka, śpiew, zabawy ludowe. Bufet zapewniony. **STONAWA** – Klub Kobiet MK PZKO zaprasza na spotkanie 22. 9. o godz. 15.30 do Domu PZKO. Spotkanie odbędzie się w salce naprzeciwko restauracji.

KLUB 99 – spotyka się w poniedziałek, 21.9 o godz. 11.00 w Nydku Głuchowej, w restauracji „U Irki”. Wyjściowe spotkanie uczestników zaplanowano o godz. 10.40 (po dojeździe pociągu z Karwiny) na dworcu w Bystrzycy. Stąd będzie zorganizowany odjazd na miejsce spotkania.

BŁĘDOWICE – Klub Kobiet i Seniora MK PZKO informują, że spotkanie 23. 9. się nie odbędzie, ale zapraszają 30. 9. o godz. 15.00.

BAGINIECKI GOROL – ZG Macierzy Szkolnej zaprasza na turniej amatorskich drużyn siatkarskich o przechodni puchar Baginieckiego

Gorola. Memoriał Jana Skupnia odbędzie się 17. 10 w hali sportowej w Bystrzycy. Rejestracja do godz. 8.00. Zgłoszenia drużyn można przesyłać do 15. 10 na email: baronk@gmail.cz, info tel. 777 559 434. Skład drużyny: 4 mężczyźni, 2 kobiety, 1 pomocniczy sędzia. Wyżywienie oraz nagrody zapewnione.

KONCERTY

KARWINA-FRYSZTAT – Zapraszamy w niedzielę 20. 9. o godz. 16.00 do kościoła parafialnego p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego na trzeci koncert XVI Festiwalu Muzyki Organowej „Karwińskie organy”. Zagra Jan Doleżał, działający w Niemczech. Koncertuje po całej Europie. Publiczność oraz fachowa krytyka wysoko oceniają suwerenne przez artystę opanowanie instrumentu, bogatą różnorodność wykorzystania organowych rejestrów oraz mocną emocjonalnie grę. Organy są instrumentem mieniącym się wieloma kolorami i emocjami. Jan Doleżał je po mistrzowsku odtworzył w sprawdzonych klasycy światowej i skarbach polskiej literatury organowej (Johann Sebastian Bach, Felix Mendelssohn – Bartholdy, Antonín Dvořák, Josef Klička, Vojtěch Esterle).

▲ SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, ul. Główna 15: wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, ul. Polna 964:** do 23. 9. wystawa pt. „Lidice”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, BIBLIOTEKA, ul. Lidická 541: do 15. 10. wystawa pt. „Piknik przy płomieniu”. Czynna: po, wt, czw, pt: w godz. 8.00-19.00.

ŻYCZENIA



Dnia 20 września obchodzi swój piękny jubileusz – 90 lat
pani MARIA TOMALOWA
z Dawkowa, obecnie zamieszkała w Karwinie-Raju
Z tej okazji dużo zdrowia, szczęścia, radości i błogosławieństwa Bożego życzą córka Elka i syn Edek z rodzinami oraz synowa Bronka.

WSPOMNIENIA



Kochaliśmy Cię Dziadku...
Na dzień 17 września przypadła setna rocznica urodzin
śp. OSKARA FIRUTA
ze Stonawy
Niestety od 14 lat nie ma Go już między nami.
Z wdzięcznością, miłością i szacunkiem wspominam córkę Czesława Gąsior z rodziną.



W dniu 19 września wspomnimy dla nas bolesną i smutną pierwszą rocznicę, kiedy od nas odszedł na zawsze nasz Kochany
śp. STANISŁAW MAŁYSZ
z Trzyńca-Kanady
Prosimy wszystkich, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, o chwilę wspomnień.
Dziękuję żona Irena i syn Wiesław z rodziną.

WYSTAWY

KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 33, Cz. Cieszyn: do 20. 10. wystawa pt. „Kwiaty dla pani Anieli Kupiec”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-15.00.

TEATR CIESZYŃSKI, ul. Ostrawska 67, Cz. Cieszyn: do 18. 10. wystawa Józefa Dronga pt. „Z mego punktu widzenia”. Czynna w godzinach 9.00-15.00, po uprzednim zgłoszeniu się w portierni teatru.

MUZEUW ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8, Karwina-Frysztat: stała ekspozycja pt. „Migawki z historii Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, ul. Główna 15: wystawa pt. „Historia Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: wt-nie: w godz. 9.00-17.00. **▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyń, ul. Polna 964:** do 23. 9. wystawa pt. „Lidice”. Czynna: po-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, BIBLIOTEKA, ul. Lidická 541: do 15. 10. wystawa pt. „Piknik przy płomieniu”. Czynna: po, wt, czw, pt: w godz. 8.00-19.00.



O tych, którzy nas szczęściem w życiu darzyli, nie mów z rozpaczą: Czemu ich brakło? Powiedz z wdzięcznością: Oni tu byli.
Właśnie dziś, 18 września, mija smutna druga rocznica odejścia Nieodżałowanego

śp. inż. ANDRZEJA MORONIA

Z niegasnącym smutkiem, wdzięcznością i szacunkiem wspominają żona Hania, Jacek i Stasiak z rodzinami.



Czas płynie, lecz pamięć i smutek w sercach pozostają.
W dniu 16 września 2020 obchodziliśmy 80. urodziny nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Szwagier i Wujek

śp. PAN PYSZKO

rodem z Nawsia, zamieszkały w Hawierzowie-Błędowicach, zaś dnia 2. 3. 2021 minie 20. rocznica Jego śmierci. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliższa rodzina.



Dziś obchodziliby swoje 65. urodziny, zaś 23 września minie 4. bolesna rocznica, kiedy odeszła od nas nasza Kochana

śp. RENATA SIKORA

z Wędryni
Z miłością w sercu wspominają mąż, brat, syn i córka z rodzinami.



Kto w sercu żyje, nigdy nie umiera.
Dnia 21 września 2020 obchodziliby 70. urodziny nasz Kochany

śp. RUDOLF WAWRZYCZEK

z Piotrowic
Kto znał Jego szlachetne serce, niechaj razem z nami poświęci Mu chwilę wspomnień – proszą najbliżsi.



Wczoraj, 17 września, obchodziły swoje 90. urodziny nasza Kochana

śp. ZOFIA KOŻUCH

z Trzyńca, pochodząca z Gródka
Z miłością wspomina najbliższa rodzina.

NEKROLOGI

Jak różne są rzeczy ukryte w króciutkim słowie: żal.

W głębokim smutku pogrążona zawiadamiam wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 14 września 2020 zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie w wieku 52 lat moja Kochana Córka

śp. mgr RENATA STALA

zamieszkała w Karwinie-Raju
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek dnia 18 września 2020 o godzinie 12.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Mizerowej. W smutku pogrążona Matka MUDr. Janina Stala.



W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 15 września 2020 zmarł w wieku 88 lat nasz Kochany Mąż, Brat, Ojciec, Dziadek, Pradziadek

śp. WŁADYSŁAW JAWORSKI

z Trzyńca-Kanady
Pogrzeb odbędzie się w piątek 18. 9. 2020 o godz. 11.00 z kościoła katolickiego w Trzyńcu. Zasmucona rodzina.



Umilkło na zawsze szlachetne serce naszej Drogiej Mamę.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 13 września 2020 zmarła w wieku 93 lat nasza Kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. FRYDERYKA SŁOWIKOWA

ostatnio zamieszkała w Karwinie-Nowym Mieście, Nowy Domov
Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w kregu najbliższej rodziny. W imieniu zasmuconej rodziny córka Danka z mężem, wnuk Andrzej z rodziną.

PROGRAM TV

PIĄTEK 18 WRZEŚNIA

TVC 1
5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.50 Downton Abbey (s.) 11.00 Babcia się ucieszy 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporteryzacja TVC 15.10 Podróżomania 15.40 Losy gwiazd 16.35 Lopatologicznie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Żandarmeryjki humoreski (s.) 21.35 Wszystko-party 22.30 Zawodowcy 23.25 Kryminolog (s.) 0.25 AZ kwiz.

TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Wielka Brytania z lotu ptaka 9.55 Odkryte skarby 10.45 Zbyt głęboko – czy uratujemy nasze morze? 11.30 Gejzery i eliksiry 12.10 Królestwo natury 12.40 Chcesz mnie? 13.15 W poszukiwaniu morskich legend 14.10 Nowa era hydroplanów 15.05 Skrzydła wojny 15.50 Starożytny Pekin 16.40 Powroty na lono natury 17.10 Krainy sezonowych cudów 18.05 Co Czech, to hodowca 18.15 Na jednoślazie po Iraku 18.45 Wieczorynka 18.55 Książniczki na eksport 19.20 Co by było, gdyby... 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cudowna planeta 21.00 Medycusze: Władcy Florencji (s.) 22.00 Opowieść podręcznej (s.) 23.45 Mickey Niebieskie Oko (film) 1.25 Apokalipsa: I wojna światowa.

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.45 Ulica (s.) 9.40 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.00 Dowody zbrodni (s.) 15.55 Castle (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzi Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policia Modrava (s.) 21.35 Dama i Król (s.) 22.50 CHIPS: Motopatrul (film) 0.55 Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.05 M.A.S.H. (s.) 10.25 Róża z Kerrymore (film) 12.25 Strażnik Tekساس (s.) 13.25 Gliniarz i prokurator (s.) 14.25 Policia Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policia w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Gliniarz (s.) 21.30 Jak utopić dra Mráčka (film) 23.45 Policia w akcji 0.45 Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 19 WRZEŚNIA
TVC 1
6.25 Lopatologicznie 7.15 O odważnym Piotrze (bajka) 8.05 Taka zwykła rodzina (s.) 8.50 Losy gwiazd 9.40 Gejzery 10.15 Durrellowie (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 O rudej Anusi (bajka) 14.10 Bajka o rozbójnikach (bajka) 14.50 Sierpniowa niedziela (film) 16.10 Hercule Poirot: A.B.C. (film) 17.55 Miłośnicy wina (s.) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Cuda natury 21.20 Skorumpowani III (film) 23.05 Napisala: Morderstwo. Ostatni wolny człowiek (film).

TVC 2
6.00 Teleranek 6.05 Pszczółka Maja (s. anim.) 6.30 Świnka Peppa (s. anim.) 6.50 Rodzina Treflików (s. anim.) 7.05

Zou (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Na rowerowym szlaku 9.10 Nasza wieś 9.40 Na muzycznym szlaku 10.05 Folklorika 10.35 Pustkowiec Rosji 11.20 Mongolia – kraj błękitnego nieba 11.50 Lotnicze katastrofy 12.35 Babel 13.00 Winnetou: Ostatnia bitwa (film) 15.05 Kary w Czechach 15.35 Południowy Pacyfik: ocean wysp 16.25 Na jednoślazie po Iraku 16.55 Kamera w podróży 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Powroty na lono natury 19.20 Wtajemniczeni 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Napoleon (film) 21.45 W nocnej ciszy (film) 23.20 Medycusze: Władcy Florencji (s.) 0.15 Europejskie zamki i pałace.

NOVA
6.05 Psi patrol (s. anim.) 7.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.35 Kacze opowieści (s. anim.) 7.55 Twoja twarz brzmi znajomo 10.40 Przyprawy 11.40 Dzwonoł do TV Nova 12.15 Poradnik domowy 13.30 MasterChef Czechy 14.55 Jack: Pogromca olbrzymów (film) 17.05 Everest (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Twoja twarz brzmi znajomo 23.00 Pieczętniak twarzą Greya (film) 1.25 Everest (film).

PRIMA
6.20 Astro Boy (s. anim.) 6.45 Ninjago (s. anim.) 7.15 M.A.S.H. (s.) 8.50 Autosalon.tv 10.00 Zapach zbrodni (s.) 11.15 Złota maska 13.00 Morderstwa w Brockenwood (s.) 15.10 Mój przyjaciel Hachiko (film) 17.00 Barbara szaleje (film) 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Skazany na miłość (film) 22.25 Protokół (film) 0.25 Węzień labiryntu: Próby ognia (film).

NIEDZIELA 20 WRZEŚNIA

TVC 1
6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Dziewczyna do zamążpójścia (film) 6.55 Sierpniowa niedziela (film) 8.15 Uśmiechy J. Uhlířa 8.55 Lopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiekty w 11.05 Hotel Herbiech (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 O zlej i dobrej wodzie (bajka) 14.10 O róży z brokatu i słowiku z masy perłowej (bajka) 14.55 O dużym nosie (bajka) 15.35 Pauza (film) 17.25 List do ciebie 18.25 Co umiały nasze babcie a o czym my zapomnieliśmy 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Sprawa dla 2 siostr (film) 21.25 168 godzin 22.00 Naga pasterka (film) 23.35 Sprawy detektywistyczne Murdocha (s.) 0.20 Sładami gwiazd.

TVC 2
6.45 Star Wars (film anim.) 7.05 Zou (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Učitelka 9.30 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.45 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.45 Poszukiwania czasu utraconego 10.05 Piekło pod powierzchnią 10.50 Nie poddawaj się plus 11.15 Nie poddawaj się 11.45 Chcesz mnie? 12.10 Królestwo natury 12.40 Słowo na niedzielę 12.45 Magazyn chrześcijański 13.10 Przez ucho igielne 13.40 Magazyn religijny 14.05 Na pływalni z Ivanem Kahánkiem 14.35 Znane i nieznanne historie czeskich zamków 15.05 Wielka Brytania z lotu ptaka 16.00 Hokej: HC Dynamo Pardubice – HC Škoda Pilzno 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 O glinie (film) 21.55 Świadek umierającego czasu (film) 23.35 Cosa Nostra 0.30 Grantchester (s.).

NOVA
5.55 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.50 Policia Modrava (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.25 Krok za krokiem (s.) 12.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Dowody zbrodni (s.) 16.00 Castle (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzi Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.20 Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) 23.20 Castle (s.) 0.10 Dowody zbrodni (s.).

PRIMA
6.15 Astro Boy (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.05 M.A.S.H. (s.) 10.20 W blasku ognia (film) 12.25 Strażnik Tekساس (s.) 13.25 Gliniarz i prokurator (s.) 14.25 Policia Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policia w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.05 Pogoda 20.15 Pielęgniarki Błękitny kod (s.) 21.35 Skarby ze strychu 22.40 Hudson i Rex (s.) 23.45 Policia w akcji 0.45 Agenci NCIS (s.).

REKLAMA

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian
www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

WRZOS Kamieniarstwo
Piękne nagrobki - Wyjątkowa oferta

Szanowni kliencie:
Kamieniarstwo "Wrzos" zapewnia dostęp do pełnej obsługi i świadczenia usług w naszej filii – **Vendryně 1044, telefon : Tel. kom. 736 702 526 Tel. kom. +48 606 452 479** – czynne od poniedziałku do piątku 10.00 - 16.00
Jeżeli mają państwo pytania, udzielimy wszelkich informacji kosztorysowych z możliwością umówienia się na konkretną godzinę w biurze lub na cmentarzu. Proponujemy wyjątkowo korzystne ceny i dogodne rozwiązania.

kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

Ogłoszenia do „Głosu” przyjmowane są w dni powszednie:
• W redakcji „Głosu” przy ul. Strzelniczej 28, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 588 731 766 e-mail: info@glos.live • W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. - Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.

Uwaga
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynieść osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČ

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...

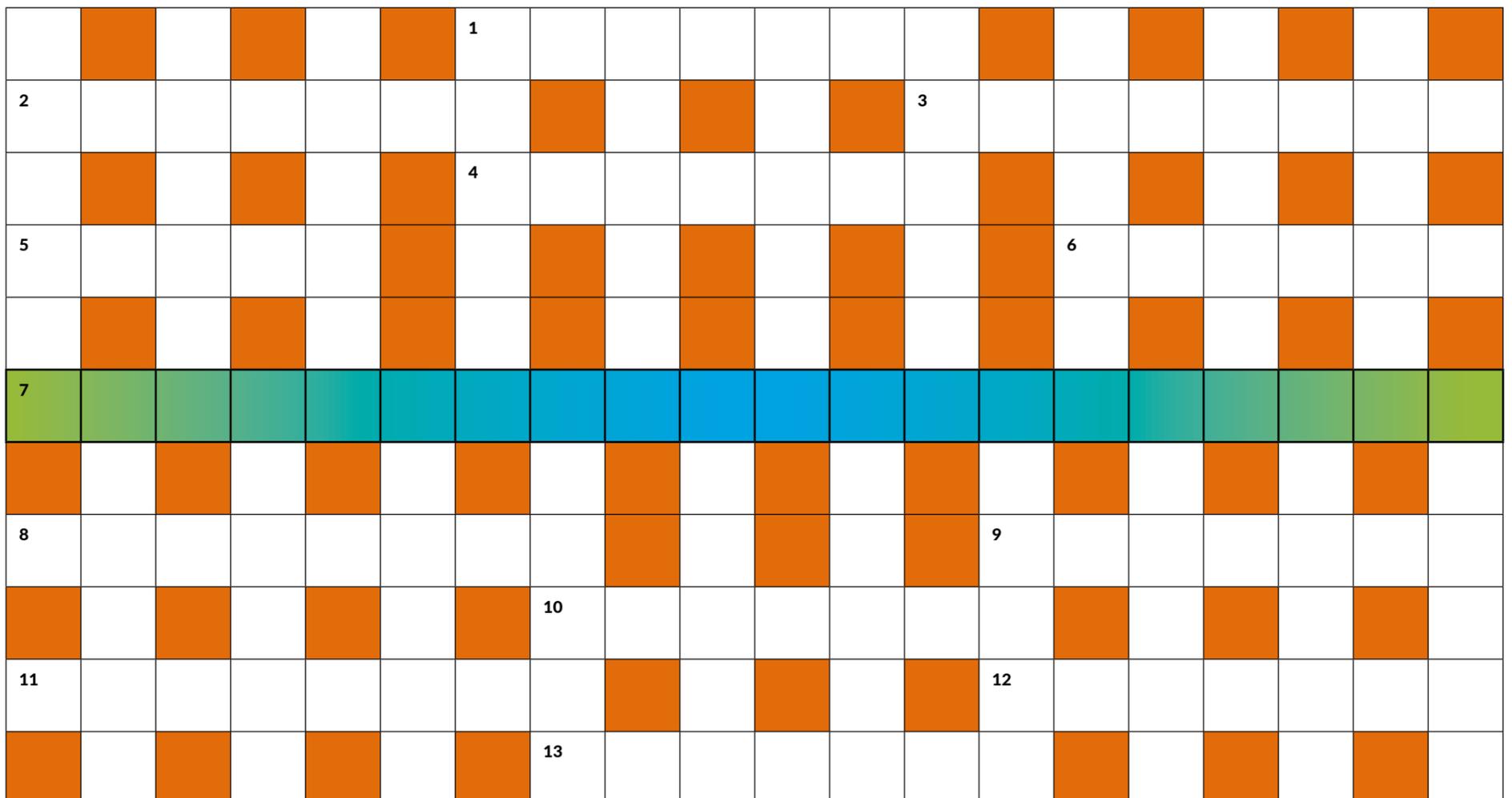


• Przesyłam starą fotografię z rodzinnego albumu – tak zaczyna się e-mail, który wysłała do redakcji Halina Twardzik. Dalej czytamy w nim: „Na odwrocie fotografii moja mama zapisała »Szkoła w Wielopolu. W tej szkole był starzyk Gustaw Śładczek kierownikiem ponad 40 lat. Miejsce urodzin Heleny Śładczek-Tomoszek (mojej babci) oraz Lidii Tomoszek-Gojniczek (mojej mamy)«.

...tak jest



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem krzyżówki jest dokończenie fraszki, której autorem jest Jan Izidor Sztaudynger (ur. 28 kwietnia 1904 w Krakowie, zm. 12 września 1970 tamże) – polski poeta, fraszkopisarz, satyryk, teoretyk lalkarstwa i tłumacz: „Nie z tobą się żenię...”

POZIOMO:

- przekraczając tę rzekę, Cezar powiedział: „Kości zostały rzucone”
- ...chleba, czyli człowiek bez ideałów
- alfabet z elementarza
- ...dojrzałości – to matura
- barwny łuk na niebie po burzy
- miasto, pod którym poległ Longinus Podbięta

7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

- inaczej planetka po czesku lub film w reżyserii Bradforda May'a
- część drogi przylegająca do jezdnii
- kolejka elektryczna lub pluszowy miś
- morze Chorwacji
- miasto w Niemczech, w Nadrenii Północnej-Westfalii
- dawniej dochód, zysk

PIONOWO:

ALPAKA, BARCIŚ, BRONTE, BRZUZE, CENZOR, ESÓWKA, ETEREK, IZOTOP, KAKADU, KARATE, KOMIZM, LŻENIE, ŁÓDZKI, MAKBET, NACISK, NANIZM, OBSADA, OŁDAKI, RZECKI, ZABIEG.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
INTRATA, KIERSPE

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie losowana książka. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę 30 września. Nagrodę książkową za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 4 września otrzymuje **Władysław Maślanka z Trzyńca**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 4 września: POZNAJ SAMEGO SIEBIE